



AKADEMICKI KURIER MORSKI

nr 35
grudzień 2006

ISSN 1641-3458

PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW AKADEMII MORSKIEJ W GDYNI





SPIS TREŚCI

■ Z kalendarza Rektora	s. 2
■ Vivat Academia	s. 4
■ „Dar Młodzieży”	s. 7
■ Plenarne posiedzenie Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej PAN w AM	s. 8
■ Naukowe Koło Transportu i Logistyki „Translog”	s. 10
■ O logistyce w gospodarce	s. 11
■ Profesor	s. 12
■ Studium Wychowania Fizycznego i Sportu	s. 13
■ „Dewizy”	s. 14
■ Franciszek Szudziński	s. 16
■ Polsko-Niemieckie Studenckie Seminarium „Managing Cultural Diversity in Europe”	s. 18
■ Warsztaty wokalne	s. 21
■ Zjazd '56	s. 22
■ Zjazd absolwentów rocznika 1966	s. 23
■ Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej	s. 24
■ Życie „Socratesowca”	s. 26
■ Adapciak	s. 28
■ Nowości wydawnicze	s. 29
■ V Międzynarodowa Konferencja – Fizyczne i Chemiczne Aspekty Ekologii Wód Naturalnych	s. 30
■ Odznaczenia państwowe	s. 31
■ Nagrody Rektora Akademii Morskiej w Gdyni dla nauczycieli akademickich	s. 31

AKADEMICKI KURIER MORSKI nr 35

81-225 Gdynia, ul. Morska 83, tel. 058 690 12 74, fax 058 690 13 51, www.am.gdynia.pl
 redakcja: Małgorzata Sokołowska (verbicausa10@autograf.pl), Joanna Stasiak (jstasiak@am.gdynia.pl)
 współpraca i zdjęcia: Tomasz Degórski
 projekt graficzny i skład: Artur Tarasiewicz CAMELEON
 druk: Dział Wydawnictw AM

Z KALENDARZA REKTORA

- **26 czerwca** – tradycyjne, coroczne spotkanie z seniorami.
- **27 czerwca** – udział w uroczystości na „Darze Pomorza”, zorganizowanej przez Polskie Towarzystwo Nautologiczne i Centralne Muzeum Morskie z okazji 80-lecia Gdyni, połączonej z promocją specjalnego wydania „Nautologii”, poświęconego w całości Gdyni.
- **28 czerwca** – wizyta prof. Eamona Doyle’a, wicedyrektora National Maritime College of Ireland (należącego do Cork Institute of Technology), w związku ze współpracą uczelni w ramach programu Socrates. Współpraca ta obejmuje zarówno wymianę studentów jak i nauczycieli akademickich.
- **29 czerwca** – na Wydziale Mechanicznym odbyło się założycielskie spotkanie Koła Oficerów Mechaników Okrętowych.
- **30 czerwca** – udział w seminarium zorganizowanym (w sali senatu Politechniki Gdańskiej) wspólnie przez Politechnikę Gdańską, Akademię Morską i Akademię Marynarki Wojennej w sprawie utworzenia międzykierunku studiów magisterskich w zakresie technologii i zarządzania systemami bezpieczeństwa w specjalności: bezpieczeństwo transportu.
- **3 lipca** – udział w konferencji dotyczącej dywersyfikacji źródeł LPG, która odbyła się na Politechnice Gdańskiej.
- **4 lipca** – wizyta prof. Gayei Kark Park z Mocpo National Maritime University w Korei.
- **7 lipca** – w uczelni gościł, wraz z delegacją towarzyszącą z ramienia Komisji Europejskiej oraz Ministerstwa Gospodarki Morskiej, przewodniczący Zespołu Zadaniowego Komisji Europejskiej ds. przyszłej polityki morskiej John Richardson. Zainteresowany systemem kształcenia marynarzy i oficerów w Polsce, praktycznym wymiarem szkolenia oficerów w Akademii Morskiej, zwiedzał wydziały uczelni.
- **20 lipca** – spotkanie na pokładzie „Daru Młodzieży” z kierownictwem lizbońskiej Akademii Morskiej, wraz z rektorem-elektem tamtejszej uczelni.
- **23-26 lipca** – rejs „Darem Młodzieży” z Lizbony do Kadyksu z grupą 14 studentów akademii morskich z Tanzanii, Kenii i Mozambiku.
- **20 sierpnia** – wizyta Johna Richardсона na „Darze Młodzieży” w Antwerpii.
- **21 sierpnia** – udział w seminarium Unii Europejskiej na temat prezentacji Green Paper.
- **26 sierpnia** – na „Darze Młodzieży” w Bremerhaven odbyły się 70. urodziny kpt. ż. w. Tadeusza Olechnowicza, ostatniego komendanta „Daru Pomorza”.
- **7 września** – powitanie „Daru Młodzieży” po powrocie z regat (patrz. str. 7)
- **8 września** – wręczenie aktów mianowania kierownikom katedr i studiów.
- **8 września** – powitanie żaglowca „Danmark”, który wszedł do Gdyni na zaproszenie Akademii Morskiej.



John Richardson z rektorem w Akademii Morskiej.



- **26-27 września** – posiedzenie Komitetu Nauk o Żywności PAN w AM w Gdyni.
- **27 września** – Światowy Dzień Morza (World Maritime Day 2006) – udział w konferencji zorganizowanej przez Krajową Izbę Gospodarki Morskiej w auli Wydziału Nawigacyjnego.
- **28-29 września** – udział w Konferencji Rektorów Państwowych Uczelni Technicznych z okazji 60-lecia Politechniki Szczecińskiej.
- **29 września** – towarzyszenie wizycie ministra gospodarki morskiej Rafała Wiecheckiego na „Darze Młodzieży” w Szczecinie.
- **2 października** – udział w środowiskowej inauguracji nowego roku akademickiego w Gdańsku (m.in. uczestnictwo w mszy św. w Katedrze Oliwskiej i złożenie kwiatów pod pomnikiem Poległych Stoczniovców).
- **3 października** – udział w inauguracji roku akademickiego w Akademii Marynarki Wojennej.
- **4 października** – spotkanie konsultacyjne w Akademii Morskiej w sprawie marynarskich podatków z senator Dorotą Arciszewską-Mielewczyk, związkami zawodowymi, przedstawicielami Krajowej Izby Gospodarki Morskiej i armatorów.
- **4 października** – w Akademii Morskiej odbyło się przedwyborcze spotkanie kandydatów na prezydentów Gdyni: Wojciecha Szczurka i Marzeny Dobrowolskiej z dziennikarzami Radia Gdańsk oraz „Dziennika Bałtyckiego”
- **6 października** – inauguracja roku akademickiego AM na „Darze Młodzieży” (patrz str. 4)
- **9 października** – seminarium studentów Akademii Morskiej i Hochschule z Bremerhaven pt. „Managing Cultural Diversity in Europe”, pod patronatem rektora AM prof. dr. J. Lisowskiego i HG prof. dr. Josefa Stockemera (patrz str. ...)
- **10 października** – wizyta prof. Jorama Laaksa z Akademii Morskiej w Kotce (Finlandia)



Światowy Dzień Morza



- **11 października** – spotkanie w Warszawie z wiceprezesem Polskiej Akademii Nauk prof. Januszem Lipkowskim.
- **12-13 października** – Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich w Warszawie z okazji 100-lecia Szkoły Głównej Handlu.
- **16 października** – udział w konferencji NATO w Gdyni nt. obronności w transporcie ladowym, morskim i lotniczym.
- **16 października** – otwarcie posiedzenia Komitetu Metrologii i Aparatury Nautycznej PAN w AM w Gdyni (patrz str. 8)
- **21 października** – udział w walnym zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Nautologicznego w AM w Gdyni.
- **23 października** – podpisanie aktu notarialnego w sprawie utworzenia Funduszu Stypendialnego im. Tadeusza Kłopotowskiego.
- **11 listopada** – udział w Świącie Niepodległości i Paradzie Niepodległości.



Członkowie Akademickiego Klubu Morskiego na łodzi wiosłowej, wraz z prorektorem ds. kształcenia prof. dr hab. inż. R. Cwilewiczem, w IV Gdynińskiej Paradzie Niepodległości. Uroczystość zakończyło złożenie wieńców pod Płytą Marynarza Polskiego.

Vivat Academia

Tradycyjnie na „Darze Młodzieży” odbyła się uroczysta inauguracja kolejnego roku akademickiego na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych nowego, piątego roku akademickiego w Akademii Morskiej w Gdyni, a jednocześnie 87. rok nauczania w całej historii polskiego szkolnictwa morskiego od Szkoły Morskiej w Tczewie, Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni i Southampton, Wyższej Szkoły Morskiej do Akademii Morskiej w Gdyni.

Dostojni Goście!
Wysoki Senacie i Pracownicy AM w Gdyni!
Drodzy Studenci!

Pokolenia kadr morskich Rzeczypospolitej wykształcone w murach naszej Uczelni stanowią korpus oficerski floty handlowej, ale są to również: ministrowie, senatorowie, posłowie, dyrektorzy i szefowie działów firm armatorskich, przedsiębiorstw handlu morskiego, portów, administracji morskiej, stoczni i banków.

I są to również nauczyciele akademicy Akademii Morskiej w Gdyni, którzy będą uczyć tego wszystkiego, co sami zdobyli rzetelną nauką i pracą na morzu i lądzie. Swoją wiedzę i doświadczeniem obdarzą Was tak, jak to czynili ich nauczyciele. Wśród nich był Karol Olgierd Borchardt, którego 100-lecie urodzin obchodziliśmy w ubiegłym roku, autor książki „Znaczy kapitan”, który jako wykładowca Szkoły Morskiej wpał jej uczniom dewizę kpt. Mamerta Stankiewicza: „Znaczy, wszystko musi być

zrobione PORZĄDNIEM – znaczy tak jak UMÓWILIŚMY SIĘ”.

Dzisiaj przywrócimy również pamięć po zmarłym 40 lat temu kpt. ż. w. Tadeuszu Meissnerze, wykładowcy Szkoły Morskiej w Gdyni, zastępcy komendanta „Daru Pomorza” w rejsie dookoła świata w latach 1934-1935, wodując wydaną przez nas jego książkę – jako 25. tom z serii Księgi Floty Ojczystej. Napisał w niej między innymi: „Na morzu bowiem wszelkie antagonizmy narodowościowe idą w ką, a ludzie niezależnie od polityki swych rządów podają sobie bratnią dłoń w walce z groźnym żywiołem”.

W przyszłym roku Akademia Morska w Gdyni przyłączy się do ogólnopolskich obchodów 150-lecia urodzin kapitana marynarki handlowej Josepha Conrada Korzeniowskiego, marynisty, Polaka, który pisząc w obcym dla siebie języku, potrafił powiedzieć najprawdziwsze i najpiękniejsze słowa o morzu.

Do jedynego na świecie pomnika Conrada, który w 1976 roku stanął tutaj nieopodal na gdyńskim nabrzeżu, dołączy dzieło edytorskie pt. „Conrad o morzu”, wydane przez



Uroczyste ślubowania studentów pierwszego rocznika na sztandar AM.

naszą Uczelnię i Oficynę Wydawniczą Miniatura w Gdyni. Książka ta pozwoli wrócić myślami do morskiego świata Conrada, do moralnego kodeksu „pisarza w marynarskiej kurcie”, który jest szczególnie bliski ludziom pracującym na morzu i dla morza, a do nich zaliczają się nasi studenci i absolwenci. W jednej ze swoich książek pt. „Gra losu” Conrad pisze: „Życie na morzu, które stawia człowiekowi tyle wymagań, ma tę wyższość nad życiem na lądzie, że żądania jego są proste i nie można się od nich uchylić”. (...)

Akademia Morska w Gdyni jest największą akademicką publiczną uczelnią morską w Polsce i w Europie, kształcąca od 1920 roku oficerów floty handlowej i kadry menedżerskie dla lądowego zaplecza gospodarki morskiej.

Studia stacjonarne i niestacjonarne odbywają się na czterech Wydziałach: Nawigacyjnym, Mechanicznym, Elektrycznym oraz Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa, w ramach których funkcjonują 22 Katedry. Akademia prowadzi kształcenie studentów na 7 kierunkach studiów.

Absolwenci, kształcąc się w systemie jedno lub dwustopniowym, uzyskują dyplom w 23 specjalnościach.

Ponadto specjalność „inżynieria eksploatacji instalacji przemysłowych” od 11 lat jest wspólnie prowadzona z Hochschule Bremerhaven, a absolwenci uzyskują, obok polskiego, również niemiecki dyplom magistra inżyniera.

Programy kształcenia spełniają zarówno krajowe standardy nauczania, jak również międzynarodowe standardy kształcenia kadr morskich określone przez wymagania Międzynarodowej Organizacji Morskiej IMO.

I tak uzyskaliśmy akredytację:

1) Państwowej Komisji Akredytacyjnej następujących 5 kierunków studiów: nawigacja, transport, mechanika i budowa maszyn, zarządzanie i marketing oraz elektrotechnika;

2) International Maritime Organization kształcenia nawigatorów, mechaników i elektroautomatyków okrętowych zgodnie z wymaganiami Konwencji STCW na poziomach – „operational” i „management”.

Kadrę nauczycieli akademickich – ze stopniami naukowymi doktora, doktora habilitowanego i tytułem naukowym profesora oraz najwyższymi dyplomami morskimi kapitana żegluga wielkiej, starszego mechanika i elektryka okrętowego - wspiera nowoczesna baza laboratoryjna z 28 specjalistycznymi symulatorami oraz wdrożony w Uczelni system jakości kształcenia ISO 9001-2000.

Absolwent Akademii Morskiej w Gdyni uzyskuje trzy dyplomy:

- 1) licencjata, inżyniera, magistra lub magistra inżyniera jednej z 23 specjalności studiów,
- 2) oficera nawigatora, mechanika lub elektroautomatyka okrętowego,
- 3) podchorążego rezerwy Marynarki Wojennej.

Wysoki poziom wykształcenia gwarantuje absolwentom zatrudnienie na globalnym rynku pracy, u najbardziej prestiżowych armatorów świata.

Akademia Morska w Gdyni jest armatorem dwóch statków morskich, na których studenci odbywają praktyki morskie:

- znanego na całym świecie żaglowca s/v „Dar Młodzieży”, pełniącego również rolę ambasadora Polski w większości portów świata (w maju tego roku



dokonałiśmy po 24 latach eksploatacji wymiany mostka nawigacyjnego wraz z urządzeniami nawigacyjnymi, zapewniającego kształcenie naszych studentów na sprężenie dorównującym wyposażeniu najnowocześniejszych statków handlowych);

- statku badawczo-szkoleniowego m/s „Horyzont II”, realizującego również wspólne badania naukowe z Polską Akademią Nauk w trakcie ekspedycji polarnych na Arktykę i Antarktydę.

Ponadto studenci rozwijają swoje zainteresowania:

- naukowe w 8 Studenckich Kołach Naukowych,
 - żeglarskie w Jacht Klubie Akademii Morskiej w Gdyni,
 - sportowe w Studium Wychowania Fizycznego i Sportu.
- I tak w tym roku studenci AM zdobyli:
- najlepsze miejsce pary naszych studentek w dotychczasowych startach reprezentacji Polski w Akademickich Mistrzostwach Świata w Piłce Plażowej,
 - po raz trzeci z rzędu mistrzostwo Polski w piłce siatkowej kobiet,
 - mistrzostwo Polski w trójboju siłowym,
 - III miejsce w Eliminacjach Polski do Akademickich Mistrzostw Świata w Żeglarstwie.

Działalność dydaktyczną i naukową Uczelni wspierają: Fundacja Rozwoju Akademii Morskiej, Przedsiębiorstwo Badawczo-Produkcyjne „ENAMOR”, Studium Doskonalenia Kadr, Academy Maritime Services oraz Fundacja Bezpieczeństwa Żegluga i Ochrony Środowiska.

Akademia Morska w Gdyni aktywnie współpracuje w realizacji wspólnych prac badawczych, kształceniu kadr naukowych i wymianie studentów bezpośrednio z 18 uczelniami morskimi na świecie oraz w ramach organizacji międzynarodowych – Stowarzyszenia Uniwersytetów Europejskich (EUA) i Międzynarodowego Stowarzyszenia Akademii Morskich (IAMU).

Szczególnie ważna jest współpraca z uczelniami krajowymi i najbliższymi uczelniami województwa pomorskiego. I tak wspólnie z Politechniką Gdańską od 16 lat rozwijamy unikalny w skali światowej Ośrodek Szkoleniowy Manewrowania Dużymi Statkami w Iławie w ramach Fundacji Bezpieczeństwa Żegluga i Ochrony Środowiska.

List gratulacyjny, z okazji inauguracji nowego roku akademickiego, wręcza rektorowi minister gospodarki morskiej Rafał Wiechecki.





Wspólnie z Politechniką Gdańską, Akademią Morską w Szczecinie, Instytutem Technicznym Wojsk Lądowych i Politechniką Śląską utworzono Konsorcjum Naukowe do realizacji projektu zamawianego „Zintegrowany system bezpieczeństwa transportu”.

Wspólnie z Politechniką Gdańską, Akademią Marynarki Wojennej i Wojskową Akademią Techniczną opracowano projekt międzykierunku studiów magisterskich w zakresie technologii i zarządzania systemami bezpieczeństwa w specjalności: bezpieczeństwo transportu. (...)

Dzisiaj studiuje w Akademii Morskiej w Gdyni 6709 osób. Wśród nich są również doktoranci i studenci z: Chin, Wietnamu, Belgii, Grecji, Litwy, Ukrainy i Białorusi.

W tym roku podjęliśmy się również kształcenia praktycznego na symulatorach i statkach szkolnych studentów ze szkół morskich Mozambiku i Kenii.

W ramach współpracy z Urzędem Miasta Gdyni, przy współudziale FRAM w Gdyni, na Wydziale Nawigacyjnym udostępniono Planetarium dla młodzieży szkolnej, mieszkańców Gdyni i turystów, w celu promocji Uczelni i rekrutacji na studia oraz popularyzacji wiedzy astronomicznej. Latem tego roku w pokazach astronomicznych uczestniczyło ponad 6 000 osób!

Armatorzy zagraniczni sfinansowali wyposażenie trzech laboratoriów Maritime English.

Wdrożono w Uczelni jednolity elektroniczny system ewidencji opłat za studia niestacjonarne i ich przetwarzania, współdziałający z Systemem Masowych Płatności Kredyt Banku.

Na 1 roku studiów stacjonarnych i niestacjonarnych rozpoczęło naukę 1718 studentów.

Duże znaczenie w działalności edukacyjnej Uczelni ma również ustawiczne szkolenie podyplomowe na kilkudziesięciu oficerskich kursach specjalistycznych w SDK dla 3600 marynarzy i oficerów rocznie oraz w OSRM FRAM dla 4200 osób rocznie.

Kilkukrotnemu, w ostatnim dziesięcioleciu Uczelni, zwiększeniu ilości studiujących, towarzyszy praktycznie ten sam stan ilościowy kadry naukowo-dydaktycznej – 393 nauczycieli akademickich, ale jednocześnie systematyczny ich rozwój jakościowy, od 34 profesorów i 78 adiunktów w 1992 roku do 77 profesorów i 139 adiunktów dzisiaj, wśród których są kapitanowie żeglugi wielkiej, starsi mechanicy i elektroautomatycy.

Obecnie w Uczelni jest realizowanych 37 projektów badawczych: 2 w ramach programów ramowych UE, 4 w ramach funduszy strukturalnych, 2 międzyrządowe z Chinami i Indiami, 1 projekt Leonardo da Vinci, 4 projekty IAMU, 6 projektów celowych, 1 projekt rozwojowy, 3 projekty habilitacyjne, 5 projektów promotorskich i 12 projektów badawczych własnych.

Wdrożono na statku m/s „Horyzont II” urządzenie do pomiaru momentu, mocy i prędkości obrotowej na wale śruby, zintegrowanego z wcześniej wdrożonym do seryjnej produkcji systemem monitoringu i sterowania siłownią okrętową na 9 statkach i okrętach.

Trzy Wydziały: Mechaniczny, Elektryczny oraz Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa posiadają prawa doktoryzowania, zaś Nawigacyjny zbliża się do ich uzyskania w przyszłym roku.

Można z całą pewnością powiedzieć, że studia w AM w Gdyni to:

- droga do atrakcyjnego zawodu,
- możliwość ciekawej i dobrze płatnej pracy na morzu i na lądzie,
- perspektywa odbycia części studiów za granicą,
- młodzieńcza przygoda i okno na świat dla ambitnych.

Fragmety przemówienia rektora
prof. dr hab. inż. **Józefa Lisowskiego**



Inauguracja roku akademickiego 2006/2007 na Wydziale Mechanicznym.

„DAR MŁODZIEŻY”

Młodnieje z każdym sezonem, choć w przyszłym roku obchodzić będzie swe 25-lecie. Zyskuje na klasycznej urodzie dzięki relingom mosiężnym i mahoniowym oraz wymienionemu olinowaniu. Ma także zmodernizowany mostek, wyposażoną w najnowocześniejsze urządzenia studencką kabinę nawigacyjną, wyremontowane wszystkie sanitariaty, nową mesę studencką i kuchnię.

Rok 2006

5 października, dzień przed uroczystą inauguracją roku akademickiego, „Dar Młodzieży” wrócił z ostatniej podróży roku 2006. Rozpoczęła ją majowa wizyta w Oslo – z okazji Dnia Konstytucji 17 maja oraz na urodzinach króla Norwegii (relację studentki Natalii Salmonowicz zmieściliśmy w poprzednim numerze). W następnym rejsie, na trasie Gdynia – Ryga – Tallin – Helsinki – Gdynia (także w maju), uczestniczyła Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach, realizując jeden z najbardziej oryginalnych projektów promujących Polskę w Unii Europejskiej. Plonem tej „Muzycznej Podróży Morskiej” były reportaże przygotowane przez ekipę TVP na



pokładzie żaglowca, a w październiku w Katowicach odbył się ich uroczysty pokaz. W księdze pamiątkowej „Daru” pozostał najbardziej oryginalny wpis maestra Jerzego Maksymiuka: oda do kapitana i załogi. Od 5 lipca do 12 września żaglowiec chodził w rejsach szkoleniowych ze studentami Wydziału Nawigacji, Elektrycznego i Mechanicznego, którzy odbywali praktyki na trasie Gdynia – Rotterdam – Las Palmas – Saint Malo – Lizbona – Cadiz – La Coruna – Antwerpia – Bremerhaven – Travemünde – Gdynia. W październiku „Dar” wziął udział w 5-dniowych regatach Welt Pokal – Tall Ship German Sail, zwyciężając z prawie bliźniaczym rosyjskim żaglowcem „Mir” i zdobywając puchar (na fotografii).

Rok 2007

Na początku lipca Sail Training International organizuje Tall Ship Races zarówno na Bałtyku (między portami Arhus w Danii, Kotka w Finlandii,

Sztokholmem w Szwecji a Szczecinem) jak i na Morzu Śródziemnym: Alicante i Barcelona w Hiszpanii, Tulon we Francji i Genua we Włoszech. Równocześnie odbyć się mają konkurencyjne regaty Baltic Sail: od 19 lipca do 26 sierpnia na trasie Halmstadt w Szwecji, Gdańsk, Kłajpeda na Litwie, Karlskrona, Rostock w Niemczech i Helsingør w Danii, Travemünde w Niemczech. Prawdopodobnie „Dar” weźmie udział w Tall Ship Races na Bałtyku oraz w Hanza Sail w Rostocku.

Żaglowiec otrzymał od armatora Dorchester Maritime zaproszenie na wizytowanie w maju Isle of Man, został zaproszony także na obchody 818-lecia portu Hamburg (11-13 maj), a w czerwcu na Kieler Woche.

Trwają rozmowy, prowadzone przez rektora prof. Józefa Lisowskiego i prorektora ds. morskich prof. Henryka Śniegockiego, w sprawie rejsu „Daru Młodzieży” w 2008 roku na zachodnie wybrzeże USA (byłby to pierwszy rejs polskiego żaglowca w tamte rejony) i powrót przez Cape Horn.



Plenarne posiedzenie Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej PAN w AM

W dniach 16 i 17 października 2006 roku w murach Akademii Morskiej w Gdyni i na pokładzie statku badawczo-szkoleniowego „Horyzont II” odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej Polskiej Akademii Nauk. Do Gdyni przybyło 19 uczonych reprezentujących metrologię osadzoną w różnych dyscyplinach nauki, jak elektrotechnika, automatyka i robotyka, mechatronika czy też elektronika.

Wybór Akademii Morskiej w Gdyni jako miejsca posiedzenia Komitetu należy uznać za wyróżnienie naszej uczelni, wynikające z dwu przesłanek. Pierwsza z nich to dalekosiężna strategia Komitetu, której cykliczne posiedzenia odbywają się w różnych ośrodkach akademickich; na ogół są to ośrodki charakteryzujące się dużym gradientem rozwoju. Tak niewątpliwie jest postrzegana nasza uczelnia, a Wydział Elektryczny, będący gospodarzem posiedzenia, niedawno uzyskał wysoką drugą kategorię w ocenie parametrycznej jednostek według kryteriów MNiSW. Nadto Wydział Elektryczny AM w Gdyni w ostatnich 4 latach uzyskał 14 grantów KBN-owskich na łączną kwotę 4 215 125 zł,

co wzbudziło uznanie Komitetu i zostało zauważone przez wielu uczonych zasiadających w gremiach decyzyjnych dawnego KBN. Stąd ciekawość jak wygląda nasza uczelnia, jak prezentują się laboratoria i dofinansowywana przez KBN baza naukowo-badawcza.

Pierwszy dzień wizyty obfitował w wiele wydarzeń, a obrady zaczęły się w Sali Senatu o godz. 12.00, wysłuchaną z dużym zainteresowaniem prezentacją naszej uczelni” nt. „Wczoraj, dziś i jutro Akademii Morskiej w Gdyni”, dokonaną przez rektora prof. Józefa Lisowskiego, która wywołała szeroki rezonans i szereg pytań uczestników. Następnie informacje o Wydziałach Elektrycznym i Mechanicznym przedstawili ich



Komitet Metrologii i Aparatury Naukowej PAN na pokładzie statku „Horyzont II”.

dziekani – prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski i dr hab. inż. Wiesław Tarełko, prof. nadzw. AM. W kolejnym punkcie obrad interesujący referat nt. „Ocena jakości energii elektrycznej w sieciach okrętowych z wykorzystaniem DSP”, związany z przygotowywaną przez autora rozprawą habilitacyjną, przedstawił dr inż. Tomasz Tarasiuk.

Po lunchu w salce rektorskiej goście zwiedzali wybrane laboratoria na Wydziałach Mechanicznym i Elektrycznym, wykazując głębokie zainteresowanie zarówno bazą laboratoryjną uczelni, jak i metodyką oraz tematyką prowadzonych badań i zajęć dydaktycznych.

Po zwiedzaniu laboratoriów członkowie Komitetu wysłuchali kolejnego referatu wygłoszonego przez mgr. inż. Jacka Wyszowskiego nt. „Badania związku między zakłóceniami elektrycznymi a hałasem okrętowym w systemie napędowym z przemiennikiem częstotliwości”. Duże zainteresowanie wzbudził fakt podjęcia interdyscyplinarnej tematyki w ramach przygotowywanej rozprawy doktorskiej, której procedura toczy się na Wydziale Mechanicznym naszej uczelni.

Ostatnim punktem pierwszego dnia obrad była koleżeńska kolacja w salonie oficerskim fregaty „Dar Młodości”. Wizyta na legendarnym żaglowcu dla wielu uczonych była wielkim przeżyciem, czemu dali wyraz dokonując wpisów w pamiątkowej księdze „Daru Młodości”.

Drugi dzień obrad odbywał się na „Horyzoncie II”. Po wspólnym śniadaniu na pokładzie statku goście zwiedzali mostek nawigacyjny, siłownię okrętową oraz pomieszczenia socjalne. Szczególne wrażenie wywarła specjalistyczna aparatura pomiarowa i systemy monitoringu, które, zdaniem obecnych, są praktyczną realizacją postulatu o jedności elektrotechniki, elektroniki, automatyki i mechatroniki. W czasie kilkugodzinnego rejsu na Hel bardzo ciekawy referat przedstawili pracownicy Katedry Automatyki Okrętowej: dr hab. inż. Leszek Morawski, prof. nadzw. AM i mgr inż. Andrzej Rak nt. „Układ pomiarowo-



Podczas zwiedzania mostka nawigacyjnego na sbs „Horyzont II”. Na pierwszym planie od lewej: prof. dr hab. inż. Zygmunt Kuśmierek, prof. dr hab. inż. Janusz Mrocza, prof. dr inż. Eugeniusz Ratajczyk.



W czasie obrad. Od lewej: dziekan Wydziału Mechanicznego AM dr hab. inż. Wiesław Tarełko, prof. nadzw. AM, przewodniczący Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej PAN prof. dr inż. Eugeniusz Ratajczyk, rektor Akademii Morskiej prof. dr hab. inż. Józef Lisowski, dziekan Wydziału Elektrycznego prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski.

kontrolny do badań algorytmów sterowania ruchem modeli statków na jeziorze Slim”. Goście byli pod wrażeniem zarówno przedstawionego ośrodka w Łławie i jego możliwości naukowo-badawczych, jak i tematyki oraz wyników przedstawionych w referacie. Po ciekawej dyskusji rozpoczęto wewnętrzne posiedzenie Komitetu, na którym omawiano między innymi sytuację w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego w obszarach konkursów na granty badawcze i granty rozwojowe, problematykę kategoryzacji jednostek tematycznie związanych z KMiAN PAN, przedstawiono informacje o działalności sekcji Komitetu oraz o konferencjach z zakresu metrologii, które miały miejsce w roku 2006 oraz planowanych na rok 2007, jak i informacje o stanie kwartalnika „Metrology and Measurement Systems”.

Po wspólnym lunchu dyskusję nad sprawami różnymi i wolnymi wnioskami kontynuowano w salonie aż do powrotu do Gdyni. Obrady zakończyły się około godz. 14.00.

prof. dr hab. inż. **Janusz Mindykowski**
dziekan Wydziału Elektrycznego



W czasie zwiedzania siłowni okrętowej na „Horyzoncie II”.

NAUKOWE KOŁO TRANSPORTU I LOGISTYKI TRANSLOG

Naukowe Koło Transportu i Logistyki „Translog” zostało założone 12 marca 2006 r., gdy prorektor ds. kształcenia pan prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz oficjalnie zezwolił na rozpoczęcie jego działalności. Koło funkcjonuje przy Katedrze Logistyki Morskiej, a jego opiekunem jest mgr Sławomir Skiba. Istnieniu Koła patronuje Julian Rummel (1878-1954) – inżynier budowy okrętów, jeden z najwybitniejszych polskich ludzi morza, a także pionier idei Gdyni oraz organizator polskiej floty handlowej i pierwszy dyrektor Żegluga Polskiej.

W kręgu zainteresowań członków NKTiL „Translog” znajdują się przede wszystkim:

- ekonomika, organizacja i eksploatacja żegluga morskiej oraz portów morskich,
- zarządzanie przedsiębiorstwami morskimi,
- wielogłęziowe systemy w międzynarodowym transporcie lądowo – morskim,
- zarządzanie ryzykiem w transporcie międzynarodowym,
- ubezpieczenia ryzyk oraz żegluga bliskiego zasięgu i promowa,
- logistyka morska i międzynarodowa.

W celu zgłębiania wyznaczonych tematów i udanego startu działalności Koła, jeszcze na początku marca 2006 r., odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne, na którym uczestnicy ustalili wstępny zarys strategii funkcjonowania oraz plany działania na cały semestr. Podczas wspólnych narad wybrano członków zarządu, którego prezesem został Radosław Marciniak, student organizacji obrotu portowo-morskiego.

Pełni zapału i gotowi sprostać wyznaczonym

zadaniom na początku kwietnia wszyscy udali się na pierwszą wycieczkę o charakterze logistycznym. Celem było zwiedzanie Terminalu Ro-Ro w Gdyni, po którym oprowadzał szef terminalu pan Roman Szulc. Zobaczenie, jak w rzeczywistości wygląda praca, okazało się świetnym utrwaleniem posiadanej już wiedzy teoretycznej. Studenci mogli przyjrzeć się trwającemu wówczas załadunkowi na statek „Transfenica” oraz poobserwować funkcjonowanie magazynów, maszyn, pozostałych sprzętów i urządzeń portowych (w tym nowoczesnej rampy), czyli ogólnie działalność transportowo-logistyczną.

Kolejną bardzo ważną wyprawą z logistycznego punktu widzenia stała się wizyta w Bałtyckim Terminalu Kontenerowym w Gdyni. Mimo ulewnego deszczu znaleźli się ochotnicy, którzy chcieli poznać specyfikę pracy na BCT. Natomiast 8 czerwca 2006 r. studenci Koła jeszcze raz udali się do Terminalu Ro-Ro, tym razem po to, by zwiedzić m/v „Tychy”, będący własnością POL-Levant Linie Żeglugowe.



W październiku 2006 r. niezwykle ciekawą możliwością okazał się udział 4 członków Koła w polsko-niemieckim studenckim seminarium „Managing cultural diversity in Europe”, w którym przedstawicielami NKTiL byli: Katarzyna Rakowska, Agnieszka Dampc, Michał Ćwikliński i Radosław Marciniak. W ramach seminarium w Bremerhaven członkowie Koła zwiedzili m.in. port kontenerowy i samochodowy Bremerhaven, stocznnię „Lloyd Shipyard” oraz miasto portowe Bremen. Ponadto zapoznali się z logistyką produkcji fabryki piwa „Beck’s” oraz dystrybucją i logistyką wyrobów przedsiębiorstwa „Deutsche See”. W ostatnim dniu pobytu Koło miało zaszczyt brać udział w obchodach 30. rocznicy istnienia kierunku logistyki w Hochschule Bremerhaven.

Koniecznością wydaje się przytoczenie misji Naukowego Koła Transportu i Logistyki „Translog”, która skupia się na innowacyjności i rozwoju żegluga i logistyki morskiej. Wyznaczona

misja łączy się ściśle z przystąpieniem Koła do polskiego oddziału European Short Sea Network (15.09.2006r.). Jest to Europejskie Stowarzyszenie Promocji Żegluga Morskiej Bliskiego Zasięgu, które swym działaniem stara się przyczynić do popularyzacji przenoszenia ładunków ze zniszczonych i zatłoczonych dróg lądowych na szlaki morskie, a także organizowania połączeń multimodalnych łąd – morze. European Short Sea Network reprezentowane jest w Polsce przez Biuro Promocji Żegluga Morskiej Bliskiego Zasięgu w Szczecinie. Przynależność do tak prestiżowej organizacji, skupiającej wielu znanych specjalistów żegluga bliskiego zasięgu i wielogłęziowych systemów w międzynarodowym transporcie łądowo – morskim pozwoli członkom Koła na rozwijanie swoich zainteresowań w szczególnie i interesujący sposób.

Agnieszka Dampc

O logistyce w gospodarce

W dniach 23-26 września 2006 roku, na promie m/f „Scandinavia”, w rejsie okrężnym Gdańsk-Nynashamn-Gdańsk, odbyła się I Międzynarodowa Konferencja Logistyczna pod hasłem przewodnim „Logistyka w gospodarce globalnej – wyzwania i tendencje”.

Była to kolejna konferencja z cyklu konferencji logistycznych organizowanych do tej pory przez różne ośrodki akademickie (m.in. w 2003 r. przez Akademię Morską). W roku 2006 ponownie Akademia Morska (Katedra Logistyki Morskiej) przejęła organizację tejże konferencji. Tym razem postanowiono zaprosić do współpracy naszego partnera zagranicznego – Hochschule Bremerhaven (Transportwesen/Logistik) i podnieść rangę konferencji, przyjmując formułę międzynarodową.

Za cel konferencji przyjęto stworzenie forum dyskusyjnego w międzynarodowym środowisku nauki i praktyki gospodarczej dla wymiany poglądów, doświadczeń i wyników badań na temat współczesnego oblicza logistyki, jej problemów i tendencji rozwojowych w aspekcie procesów globalizacyjnych. Zakres tematyczny konferencji obejmował m.in. takie zagadnienia, jak koncepcje logistyczne w logistyce globalnej, finansowe aspekty logistyki globalnej, controlling w zarządzaniu kosztami logistycznymi, technologie informatyczne w logistyce, zarządzanie ryzykiem oraz transport w łańcuchach dostaw. Obok

bogatego programu naukowego, organizatorzy przewidzieli również interesujący program socjalny, a mianowicie jednodniową wycieczkę z przewodnikiem po Sztokholmie.

Uczestnikami konferencji byli wybitni profesorowie zajmujący się logistyką wraz ze swoimi zespołami oraz przedstawiciele praktyki. Wśród nich znaleźli się także przedstawiciele nauki z ośrodków zagranicznych, m.in. z Niemiec, Turcji, Holandii, Słowacji oraz Portugalii.

Komitetowi naukowemu, w którym zgodzili się zasiąść m.in. tacy profesorowie, jak prof. E. Gołemska, J. Witkowski, D. Kisperska-Moroń, H. Brdulak, W. Czuchra czy St. Krawczyk, przewodniczył dr hab. Jerzy Kubicki, prof. nadzw. AM.

Referaty wygłoszone na konferencji ukazały się na płycie CD, która stanowi integralną część dwumiesięcznika „Logistyka”, najbardziej prestiżowego czasopisma w Polsce poświęconego zagadnieniom logistyki.

dr Magdalena Klopott

PROFESOR



9 sierpnia 2006 odszedł od nas na zawsze Jerzy Wojciech Doerffer, profesor zwyczajny, były dwukrotny dziekan Wydziału Budowy Okrętów, były rektor Politechniki Gdańskiej, nauczyciel licznych pokoleń polskich okrętowców, członek wielu najpoważniejszych międzynarodowych organizacji naukowych, doctor honoris causa uczelni polskich i zagranicznych, ale przede wszystkim bardzo dobry i mądry CZŁOWIEK.

Profesor Doerffer był mi bardzo bliski, i choć nie odważyłbym się nazwać Go moim Przyjacielem, odczuwałem i doznawałem z Jego strony ogromną życzliwość, czego miałem wielokrotnie liczne dowody i za co jestem Mu niezmiernie wdzięczny.

W licznych przemówieniach i nekrologach, jakie miały miejsce po śmierci Profesora, zabrakło mi jednak jednego fragmentu w Jego bogatym i pracowitym życiorysie. Oto bowiem w roku 1967, gdy podjęto decyzję o powołaniu międzyresortowej komisji do sprawy przekształcenia Państwowych Szkół Morskich w Gdyni i Szczecinie w uczelnie wyższe, Profesor został przewodniczącym Podkomisji Mechaniczno-Elektrycznej.

Miałem zaszczyt być członkiem tejże podkomisji i przez czas jakiś pracowałem pod kierownictwem Profesora, a szczególnym powodem do zadowolenia i satysfakcji był fakt, że dzięki temu mogłem Go bliżej poznać, i to nie tylko na gruncie służbowym.

Śmiało mogę powiedzieć, że Profesor był głównym i najważniejszym „Ojcem Chrzestnym” obu Wyższych Szkół Morskich, a w szczególności wydziałów mechaniczno-elektrycznych. Nie koniec na tym. Ale w tym momencie moich wspomnień chcę oddać głos Profesorowi, który tak pisze w swojej książce-pamiętniku, zatytułowanej „Życie i pasje”: „Po zatwierdzeniu powołania Wyższych Szkół Morskich wyłonił się problem kadrowy, gdyż statut wyższej uczelni wymagał od kadry nauczającej wyższych kwalifikacji ze stopniami i tytułami naukowymi. Urzędujący dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni kapitan żegluga wielkiej Kazimierz Jurkiewicz, wieloletni komendant statku szkolnego „Dar Pomorza”, posiadał olbrzymi autorytet w świecie marynarskim, nie posiadał jednak odpowiednich stopni i tytułów

naukowych. Proponowałem, aby uwzględnić jego dorobek w wychowaniu licznej kadry absolwentów, nadać mu tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego i tym samym stworzyć warunki formalne dla powołania na stanowisko rektora. Ministerstwo Żegluga i partia nie chciały się jednak zgodzić i w poszukiwaniu kandydatów spoza szkoły morskiej ich wybór padł na mnie, jako posiadającego tytuł profesora nadzwyczajnego oraz siedmioletnie doświadczenie w pełnieniu funkcji dziekana i trzyletnie jako prorektora. Nie zgodziłem się jednak zdecydowanie na tę propozycję, ponieważ na Politechnice Gdańskiej miałem dobrze zorganizowaną katedrę, którą prowadziłem od piętnastu lat, planowałem ciekawe badania naukowe, byłem w trakcie pisania podręczników, a poza tym byłem silnie zaangażowany w społeczną pracę naukowo-techniczną. Nie miałem przy tym ani doświadczenia w prowadzeniu szkolnictwa morskiego, ani dostatecznej wiedzy na temat żegluga”.

Powyższe słowa są dowodem, że Profesor był – mimo tylu zaszczytów, honorów i odznaczeń – Człowiekiem skromnym i w sposób nad wyraz uczciwy w ocenianiu swoich kompetencji, co jest, niestety, dość rzadką cechą w obecnych czasach. A, moim zdaniem, wielka szkoda, że Profesor nie zdecydował się zostać pierwszym rektorem Wyższej szkoły Morskiej, bo doskonale się nadawał do tego stanowiska.

Szczupłość udzielonego mi miejsca w „Akademickim Kurierze Morskim” nie pozwala na wyrażenie i przekazanie kolejnym rocznikom studentek i studentów Akademii Morskiej wszystkiego co wiem o Profesorze, ale mam nadzieję, że nie są to ostatnie zdania, które napisałem na temat tego wspaniałego Człowieka.

Andrzej Perepeczko

STUDIUM WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I SPORTU

Trójbój siłowy

W dniach 19-20.05.2006 r. w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i Turystyki w Supraślu odbyły się Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w Trójboju Siłowym. W mistrzostwach tych uczestniczyły 42 uczelnie, łącznie 398 zawodników. W ramach mistrzostw prowadzono punktację w poszczególnych typach uczelni.

Nasza uczelnia startuje w typie: Akademii Ekonomiczne i Rolnicze oraz Morskie – razem 19 uczelni. W klasyfikacji tej zajęliśmy I miejsce, zdobywając złoty medal drużynowo. Jest to wynik ogromnej pracy i dużego wysiłku całego zespołu pod kierunkiem trenera mgr. Jerzego Januszewskiego.

■ Skład drużynowego mistrza Polski w trójboju siłowym

- Kaczmarczyk Mariusz, II E, waga 60 kg, wynik 307,5 kg, brązowy medal indywidualnie
- Stępień Jarosław, II E, waga 60 kg, wynik 340 kg, srebrny medal indywidualnie
- Sokołowski Tomasz, II E, waga 75 kg, wynik 355 kg,
- Dolny Krzysztof, II M, waga 75 kg, wynik 390 kg
- Okroy Przemysław, III N, waga 100kg, wynik 580 kg
- Borkowski Michał, IV E, waga 110 kg, wynik 527,5 kg
- Janczewski Dawid, II M, waga 110 kg, wynik 535 kg
- Pająk Bartosz, V E, waga + 125 kg, wynik 610 kg, złoty medal indywidualnie

Pragnę nadmienić, iż jest to sekcja nowa w naszej uczelni, działa zaledwie 2 lata. Osiągnięty wynik miał duże znaczenie dla promocji naszej uczelni w Polsce oraz popularyzacji tej dyscypliny w naszym Klubie Uczelnianym AZS.



Piłka siatkowa kobiet

W dniach 21-23.04.2006 r. we Wrocławiu odbyły się XXIII Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w typach uczelni: Akademii Ekonomiczne, Rolnicze i Morskie w siatkówce kobiet i mężczyzn, na których triumfowały siatkarki Akademii Morskiej w Gdyni i siatkarki Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu. Dla siatkarek naszej uczelni było to trzecie z rzędu mistrzostwo Polski Szkół Wyższych w typach uczelni, poprzednie w 2002 r. w Poznaniu i w 2004 r. w Gdyni.

■ Skład drużyny piłki siatkowej kobiet Akademii Morskiej:

- Twardowska Agata – kapitan (najlepsza zawodniczka mistrzostw)
- Sochan Agnieszka
- Moroz Agata
- Kraińska Katarzyna
- Sadowska Marta
- Wontor Katarzyna
- Libera Magdalena
- Kuźniar Agata
- Kopycka Monika
- Repińska Joanna
- Matyskiewicz Agnieszka
- trener – mgr Henryk Szulga

Największy sukces i promocja uczelni były udziałem Marty Słodnik i Katarzyny Kraińskiej, które po zdobyciu Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w Piłce Plażowej dostąpiły zaszczytu reprezentowania Polski na III Akademickich Mistrzostwach Świata, które odbyły się w dniach 14-18 czerwca 2006 r. w Protaras na Cyprze.

W roku 2005 para Marta Słodnik i Anna Podgórniak zajęły w Portoroż w Słowenii IV miejsce na Akademickich Mistrzostwach Europy w piłce plażowej (najlepszy wynik osiągnięty na tego typu imprezie).



DEWIZY



Niektóre z moich wspomnień przedstawianych Czytelnikom w tym artykule mogą wydawać się młodym Polakom wręcz nieprawdopodobne, ale ręcę, że tak niestety było naprawdę.

Gdy znalazłem się na Wybrzeżu, był rok 1946. Większa część Gdańska, spalonego przez „bratnią armię radziecką” po jego zdobyciu, leżała w gruzach, Sopot jednak i Gdynia szczęśliwie nie uległy niszczycielskiej manii wyzwolicieli i port gdyński zaczął wkrótce mniej lub więcej normalną pracę. Zaczęły tu zawijać statki rozmaitych bander, początkowo głównie skandynawskich, a także amerykańskie z dostawami UNRRA – instytucji pomocy dla krajów zniszczonych wojną.

Razem z marynarzami pojawiły się też na „czarnym” wybrzeżowym rynku dewizy, głównie dolary, które były z jednej strony synonimem dobrobytu, z drugiej jednak należały do dóbr najsurowiej zakazanych przez ówczesne prawo. Za sam fakt posiadania dewiz lub złota można było otrzymać co najmniej kilkuletni wyrok, a handel dewizami równał się nieomal zdradzie państwa.

W tym czasie zaczęły do Polski powracać z wojennej tułaczki polskie statki i tym samym pojawiła się na Wybrzeżu „uprzywilejowana” grupa obywateli PRL, a mianowicie marynarze. Tylko oni bowiem – nie dość, że mogli wyjeżdżać za granicę – otrzymywali całkowicie legalnie tak zwany dodatek dewizowy, którego wielkość zależna była od piastowanego na statku stanowiska, od strefy pływania i od czasu trwania podróży.

Wkrótce też „marynarz pływający” stał się kimś „lepszym” od szarego obywatela Polski Ludowej, a w prasowych ogłoszeniach rubryki „matrymonialne” nierzadko można było spotkać anons: „Pływającego chętnie poznam” lub tym podobne.

W 1948 roku, w wieku lat zaledwie osiemnastu, stałem się członkiem tego ekskluzywnego klanu. Co prawda na najniższym stanowisku, bo zaledwie praktykanta maszynowego, ale przecież od czegoś należało zacząć. Z perspektywy ponad półwiecza odnoszę wrażenie, że tym samym wzrosła moja atrakcyjność wśród piękniejszej połowy wybrzeżowej ludności, ale może mi się tak tylko wydaje.

Zamustrowanie na statek o nazwie „Borysław”, który udawał się do portów zachodniej Europy, otwierał przed osiemnastolatkiem nie tylko żelazną kurtynę, która odcinała wolny świat od strefy sowieckich wpływów, ale jeszcze dodatkowo dawała dostęp do niemal mitycznych dewiz.

Właśnie. To, co teraz napiszę, może słusznie wydawać się śmieszne, praktykant bowiem dostawał – o ile pamiętam – aż 10 centów amerykańskich dodatku dewizowego za każdy dzień rejsu. W tym miejscu może mnie nieco zawodzić pamięć, ale ewentualna pomyłka nie powinna przekraczać 2÷4 centów. Tak zaopatrzony przez łaskawe ówczesne władze ruszyłem na podbój zachodniego świata.



Jak należało się domyślać, byłem w tamtym czasie zupełnie „zielony” i nie miałem bladego pojęcia o rozmaitych niuansach marynarskiego zawodu, ale na szczęście załoga „Borysławia” nastawiona była bardzo życzliwie do nas, na razie praktykantów, ale w przyszłości przecież oficerów, i szybko wprowadzono nas w arkana sztuki, której efektem było pomnożenie naszego mizernego dodatku dewizowego.

Owa prawie legalna droga przebiegała następująco. W kantine statkowej karton amerykańskich papierosów kosztował około 90 centów, podczas gdy jego cena w każdym zachodnim porcie była wielokrotnie wyższa, a papierosy amerykańskie były niezwykle atrakcyjnym towarem. Po drugie – wychodząc z portu marynarz mógł legalnie mieć przy sobie dwie paczki papierosów, a ze zbytem ich w mieście nie było najmniejszego problemu. Po trzecie wreszcie - w latach czterdziestych ubiegłego stulecia ceny w stosunku do dolara (z wyjątkiem papierosów i alkoholu) były bardzo niskie.

W tamtym pierwszym praktykanckim rejsie, który wiódł przez Danię, Belgię, Włochy do Maroka, miałem zatem możliwość wysłania kolorowych i błyszczących (!) pocztówek, jakich

jeszcze podówczas w Polsce nie było, a także spróbowania smaku duńskiego piwa, włoskiego wina oraz marokańskich pomarańczy czy daktyli, które po raz ostatni jadłem przed dziewięcioma laty, latem 1939 roku.

Niespełna dwumiesięczny rejs minął dość szybko i trzeba było wrócić do szarej i zgrzebnej krajowej rzeczywistości, ale dwa lata później trafiłem na tzw. „absolwenczką” praktykę na turbinowiec „Pułaski”, który wypłynął w prawie pięciomiesięczny rejs do portów Ameryki Południowej, z czego pięć tygodni trwał postój w Buenos Aires.

W Argentynie w 1950 roku było jeszcze taniej niż w Europie i na przykład w wymianie papierosy – pesy za jedną paczkę „amerykanów” można było:

- pójść do kina przy ulicy Lavalle na jeden z amerykańskich filmów, na których obejrzenie w kraju nie było szansy (do dziś w notesie z tamtych lat mam spis tytułów owych filmów),
- zjeść porcję „churajo”, czyli płat polędwicy wielkości sporej dłoni,
- popić mięso szklanką „vino tinto”;
- wracając na statek późnym wieczorem, kupić do spótki z kolegą „25 mandarinos para uno peso”.

Nic więc dziwnego, że przy takiej wymianie i takim rejsie nie nudziliśmy się w portach, a jako swoiste wiano na czas poszkolny nabyłem niezły cywilny garnitur, ponieważ jedynym dotychczas ubraniem był szkolny mundur.



Skończył się jednak czas szkolno-morski i po wygranej potyczce z wojskiem, które – po wyrzuceniu mnie z marynarki wojennej – koniecznie chciało mnie widzieć w zielonym mundurze, trafiłem do rozbudowującej się polskiej floty handlowej. Pierwszym moim stanowiskiem była funkcja palacza na statku krążącym jak tramwaj na stałej linii Gdynia – Londyn. Dostawałem wtedy już znacznie większy dodatek dewizowy, choć wspomagany papierosami, ale z tamtych rejsów pozostała mi w pamięci głównie wielce skomplikowana brytyjska łamigłówka walutowa. Taki układ, jaki panował podówczas na terenie Zjednoczonego Królestwa, mogli wymyślić jedynie zatwardziali tradycjonalisci, jakim byli Anglicy.

Tabela brytyjskich monet przedstawiała się następująco:

farthing = 0,25 pensa
halfpenny = 0,50 pensa
penny = 1 pens



threepence = 3 pensy

sixpence = 6 pensów

shilling = 1 szyling = 12 pensów

half-crown = 2,5 szylinga = 18 pensów, przy czym korona była jedynie wielkością umowną i nie było takiej monety. 1 funt szterling liczył 20 szylingów (= 240 pensów = 960 farthingów!).

A na dodatek w elegantszych sklepach ceny podawano w nieistniejących już chyba od wieku gwinejach, przy czym – niewątpliwie dla utrudnienia sytuacji – 1 gwinea = 21 szylingów, a tym samym $21 \times 12 = 252$ (!) pensy.

Uff! Połapać się w tym wszystkim było prawdziwą sztuką i nie lada ćwiczeniem umysłu. A szczytem problemu było proste – zdawałoby się dodawanie - np.:

$$\begin{array}{r} 2 \text{ £ } 12 \text{ sh } 8 \text{ p} \\ + 3 \text{ £ } 15 \text{ sh } 11 \text{ p} \\ + 5 \text{ £ } 8 \text{ sh } 7 \text{ p} \\ \hline = 10 \text{ £ } 35 \text{ sh } 26 \text{ p} \\ = 11 \text{ £ } 17 \text{ sh } 2 \text{ p} \end{array}$$

Proste, nieprawdaż? Jeszcze większy „łamaniec” wychodził np. przy mnożeniu, odejmowaniu czy dzieleniu. A dodatkowo Anglicy używali takich określeń jak np. „three half-crowns”, co oznaczało – ni stąd ni zowąd – siedem i pół szylinga lub „three halfpence”, co oznaczało oczywiście półtora pensa. Łatwe, prawda? Dodatkowo – o dziwo – pieniądz nie tracił w Anglii przez lata na wartości i na przykład w 1950 roku w obiegu była moneta półpensowa z ... 1875 roku.

Dziś to wszystko zostało uproszczone, 1 funt szterling bowiem liczy po prostu 100 pensów, a w całej prawie Europie panuje EURO. I może to się wydać dziwne, ale mnie czasami jest żal tych dawnych czasów, tego łamania głowy w Anglii i tego przeliczania walut z jednej na drugą w czasie moich niegdysiejszych wojaży... I to by było na tyle, jeśli chodzi o moje „dewizowe” wspominki...

Andrzej Perepeczko
Absolwent PSM 1950

FRANCISZEK SZUDZIŃSKI

Kapitan żeglugi wielkiej

(1904–1988)

Jeden z najwybitniejszych kapitanów w historii polskiej żeglugi transatlantyckiej. Wpisany w historię Polskich Linii Oceanicznych, z którymi związał całą karierę zawodową. Pracowitością, dyscypliną, gospodarnością, rzetelnością, zapisał się w pamięci zwierzchników i podwładnych. Przykładowy nauczyciel i wychowawca oficerów marynarki.

Urodził się 4 października 1904 r. w Erkner koło Berlina w polskiej rodzinie. Kilka lat później rodzina wróciła do Nowego Miasta na Pomorzu. Ukończył Gimnazjum Klasyczne w Bydgoszczy i Szkołę Podchorążych Rezerwy Lotnictwa w Poznaniu. W wieku 24 lat wstąpił do Szkoły Morskiej w Tczewie. Ukończył Wydział Nawigacyjny z wyróżnieniem. Jak wielu rówieśników kształconych z myślą o przyszłej polskiej flocie handlowej, początkowo musiał szukać pracy poza krajem – pierwsze szlify w zawodzie zdobył pływając w latach 1930–1931 na statkach francuskiego przedsiębiorstwa Chargeurs Reunis jako asystent pokładowy. Po roku wrócił do kraju. Nowopowstałe przedsiębiorstwo Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe zatrudniło go na stanowisku oficera. W latach 30. był oficerem na polskich transatlantykach, kolejno: s/s PUŁASKI, s/s POLONIA (1934), s/s KOŚCIUSZKO (1935), m/s PIŁSUDSKI (1937). Na m/s BATORY zaokrętował w sierpniu 1939 roku jako pierwszy oficer, u boku legendarnego kapitana Eustazego Borkowskiego. Wybuch wojny zastał statek na wodach Atlantyku, a gdy wszedł do Nowego Jorku, doszło do buntu załogi na wieść o nowej, wojennej roli jednostki. 22 września kpt. Borkowski został odwołany ze stanowiska, a ciężar dowodzenia statkiem spadł na jego zastępcę, Franciszka Szudzińskiego, który przezwyciężył trudności i 25 listopada doprowadził statek z niekompletną załogą (tzw. szkieletową) do Halifaxu, gdzie oddał jednostkę pod dowództwo kapitana Edwarda Pacewicza, sam pozostając w funkcji oficera do połowy 1940 roku.



W wyniku podpisanego 12 października 1939 r. porozumienia, na mocy którego polską flotę oddano do dyspozycji Alianckiego Komitetu Żeglugowego, statki PMH miały spełniać głównie rolę transportowców wojsk i amunicji. Kapitan Szudziński rozpoczął trudny wojenny rozdział pływania w konwojach morskich. Zamustrował jako pierwszy oficer pod dowództwem Zdenko

Knoetgena na jeden z czterech, objętych umową czarterową, statków polskich m/s SOBIESKI – nowy transatlantyk przedwojennej linii południowoamerykańskiej. SOBIESKI był podówczas jednym z najaktywniejszych statków reprezentujących polską banderę, biorącym udział w transporcie wojsk alianckich (zabierał jednorazowo do 2,5 tys. żołnierzy) w ewakuacji Narwiku.

Na BATORYM i SOBIESKIM pływał do 1943 r., biorąc udział w inwazji na Dakar, Madagaskar i Afrykę Północną. Od lipca 1943 r. był kapitanem na nowym frachtowcu BORYSŁAW. Statek przewoził sprzęt wojskowy, czołgi samoloty, amunicję. Pływał na nim do końca wojny w konwojach

i samodzielnie na różnych szlakach, m.in. do Australii, na Daleki Wschód i do Stanów Zjednoczonych.

W 1946 r. przejął od kpt. ż.w. Zygmunta Deyczakowskiego dowództwo BATOREGO, płynąc z nim w ostatni rejs jego służby w United Maritime Authority. Docelowym portem był Bombaj – statek przewiózł kilka tysięcy żołnierzy brytyjskich. W kwietniu 1946 r. był tym kapitanem, który wydał polecenie opuszczenia na statku bandery brytyjskiej i podniesienia bandery Rzeczypospolitej Polskiej. Wrócił do kraju w lipcu,

sprowadzając zbudowany w 1942 r. w Wielkiej Brytanii, przekazany Polsce w ramach odszkodowań za utracony tonaż, s/s NARWIK. We wrześniu 1948 r. został skierowany do Włoch, gdzie objął dowodzenie s/s JAGIEŁŁO. Statek, będąc w eksploatacji transatlantyckiej, kursował między Genuą a Hawaną na Kubie. Jednym wydarzeń szczególnie zapamiętanych w tym czasie, była podróż pisarza i noblisty Ernesta Hemingwaya z małżonką Mary (zaokrętowani 7 września 1948 w Hawanie). Kapitan Szudziński zachował książkę z piękną dedykacją Hemingwaya – pamiątkę ze wspólnego rejsu.

Następnie kolejno dowodził m/s SOBIESKI (281 osób załogi, w tym połowa to Włosi), który po zakończeniu działań wojennych został w 1947 r. poddany remontowi w Stoczni Północnej w Gdańsku oraz przebudowany na statek pasażerski. Rozpoczął na nim pracę na uruchomionej przez GAL pasażerskiej linii regularnej: Neapol – Genua – Cannes – Halifax – Nowy Jork (w czarterze włoskiej firmy Fratelli Cosurich). Trudności eksploatacyjne spowodowały likwidację linii, po czym statek został sprzedany i w latach 1950-1974 eksploatowany przez armatora radzieckiego głównie na Morzu Czarnym. W 1950 r. został dowódcą m/s MICKIEWICZ w Danii i pływał na nim pod polską banderą do Indii i Pakistanu.

W 1952 otrzymał od władz komunistycznych zakaz pływania. Pracował na lądzie w Polskiej Żegludze Morskiej w Szczecinie jako oficer nawigacyjny, m.in. nadzorował technicznie budowę statku WIECZOREK. Stan przymusu trwał do maja 1956 r. Zrazu dowodził niedużą jednostką s/s PUCK, a następnie na jedynym wówczas polskim transatlantyku m/s BATORY. W sierpniu 1956 r. przejął dowodzenie od kpt. Mirosława Głowackiego. Był kapitanem podczas ostatniej podróży BATOREGO na linii indyjskiej. Podczas tego rejsu, po raz pierwszy w okresie powojennym, polski statek zawinął do Kapsztadu, witany entuzjastycznie przez Polonię. Kapitan Szudziński wspominał, iż to spotkanie z Polakami za granicą najżywiej utkwіło mu w pamięci ze wszystkich zdarzeń, jakie przeżył na tym statku.

Odbýwał następnie transatlantyckie rejsy na linii Montreal – Gdynia. W 1959 r. został kapitanem na nowobudowanym drobnicowcu m/s SIENKIEWICZ. W następnych latach dowodził: m/s EMILIA PLATER, m/s GAŁCZYŃSKI, m/s SZWYDKOJ, m/s HEWELIUSZ, m/s JANEK KRASICKI, m/s ZAKOPANE, dając młodszemu kolegom przykład profesjonalizmu i honorowej postawy.

Na morzu spędził 43 lata. Większość na mostku kapitańskim, darzony szacunkiem zarówno przez pasażerów jak i załogę. Unikał fleszy, niechętnie udzielał wywiadów, nie napisał wspomnień. Pozostał w pamięci wielu, którzy u jego boku pływali jako wzór najlepszego, choć surowego, wymagającego dowódcy. Stronił od partyjności, dystansował się od polityki.

W opiniach dziś nam dostępnych często powtarzają się określenia: „dobry fachowiec, wymagający, lecz sprawiedliwy dowódca, rzetelny, dbały o terminowe wykonanie planów i interesy armatora”, „Duży zasób wiedzy teoretycznej”, „zalicza się do rzędu dowódców najbardziej starannych”. Podczas całego okresu dowodzenia statkami nie popełnił ani razu błędu, nie miał żadnej awarii spowodowanej przez błąd kapitana (z relacji Zbigniewa Rybiańskiego, Zdzisława Jędrzejowicza w aktach PLO). Odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wyróżnieniami i resortowymi nagrodami.

Jednak skierowany został na emeryturę nieco przedwcześnie. Będąc w pełni sił, zwrócił się z prośbą do ministra żeglugi wicepremiera Kazimierza Olszewskiego o przedłużenie aktywności zawodowej (zdobył dodatkowe kwalifikacje pilotażu w Kanadzie, co rokowało spore oszczędności dewizowe), uzyskał odpowiedź odmowną.

W okresie gdy był na emeryturze, uczestniczył w spotkaniach Koła Absolwentów Szkoły Morskiej w Tczewie. Można było wówczas poznać jego postawę poza mostkiem kapitańskim, prywatnie oblicze: niezwykła skromność, subtelne poczucie humoru, szlachetną wspaniałomyślność. Odszedł na wieczną wachtę 9 czerwca 1988 r. Spoczywa na cmentarzu Srebrzysko w Gdańsku Wrzeszczu, dokąd wśród kilkuset osób odprowadzili go wszyscy żyjący w kraju koledzy z Koła Tczewiaków.

Ewa Otremba

Wykorzystane materiały:

1. Akta personalne F. Szudzińskiego w: Archiwum Polskich Linii Oceanicznych
2. Notatki Ewy Patok ze spotkań z członkami Koła Tczewiaków 1978- 2002, rkp. w zbiorach autorki
3. Jerzy Pertek, Królewski statek „Batory”, Gdańsk 1975
4. Jerzy Drzemczewski, Tadeusz Śleboda, Transatlantyki polskie, Gdynia 2006.

POLSKO-NIEMIECKIE STUDENCKIE SEMINARIUM „Managing Cultural Diversity in Europe”

W październiku, gdy znów zaczyna rozkwitać życie akademickie, studenci Akademii Morskiej w Gdyni i Hochschule Bremerhaven postanowili poszerzyć swą wiedzę na temat różnorodności kultur i jednocześnie jej doświadczyć, goszcząc się wzajemnie w Polsce i w Niemczech.

W dniach 08.10.-15.10.2006 r. (Gdynia) oraz 21.10.-29.10.2006 r. (Bremerhaven) odbyło się polsko-niemieckie studenckie seminarium „Managing cultural diversity in Europe” pod patronatem rektorów – Akademii Morskiej w Gdyni prof. dr. hab. inż. J. Lisowskiego i Hochschule Bremerhaven prof. dr. h.c. J. Stockemera. Nad organizacją i udanym przebiegiem programu czuwał prodziekan ds. studenckich dr Romuald Zabrocki – inicjator już trzeciego seminarium o takim charakterze. Ze strony niemieckiej zajmował się tym prof. dr Gerhard M. Feldmeier.

Studencka polsko-niemiecka integracja rozpoczęła się w poniedziałek 9 października. Już od samego początku, po oficjalnym otwarciu seminarium i przywitaniu jego uczestników przez władze uczelni i Wydziału Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa, studenci wykorzystali chwilę przerwy na wstępne zapoznanie się i wymianę

pierwszych wrażeń. 12 osób z Akademii Morskiej, w większości członków różnych kół akademickich, zaczęło nawiązywać nowe znajomości z przybyłymi gośćmi, którymi byli: Dennis Buhmann, Sebastian Kiel, Björn Gerrit Rosin, Merike Jaakson, Monika Mazur, Mike Schriefer, Patrizia Schimanski, Anja Hüggenberg. Przedstawicielami Akademii Morskiej na seminarium byli: Małgorzata Beta (ZJ), Agnieszka Dampc (OOPM, członek Naukowego Koła Transportu i Logistyki „Translog”), Beata Klingenberg (ZJ, członek Naukowego Koła Chemicznego), Agata Kuźniar (ZP), Anna Pucuła (OPH), Katarzyna Rakowska (OPH, członek Naukowego Koła Transportu i Logistyki „Translog”), Anna Suszek (OPH), Dorota Wolna (ZJ, członek Naukowego Koła Chemicznego), Michał Ćwikliński (OOPM, członek Naukowego Koła Transportu i Logistyki „Translog”), Bartosz



Uczestnicy seminarium wraz z jego organizatorami przed wejściem do Akademii Morskiej. W pierwszym rzędzie od lewej: Rektor AM prof. dr hab. inż. J. Lisowski, prof. H. Rummel, prof. G. Feldmeier, prof. zw. dr hab. P. Jędrzejowicz, dr R. Zabrocki.

Kobyłański (BE, członek Naukowego Koła Finansowego „Hossa”), Radosław Marciniak (OOPM, prezes Naukowego Koła Transportu i Logistyki „Translog”), Michał Mysiak (OPH).

Po zapoznaniu się, opadnięciu pierwszych emocji, bloku wykładów seminaryjnych w języku angielskim (dr Julia Koralun – „Reasons for corporate failures”, mgr Grzegorz Butkiewicz – „Knowledge management”) nadszedł czas na obiad w stołówce AM z władzami uczelni i wydziału, ponieważ wiadomo, że nic tak nie rozluźnia atmosfery jak wspólny posiłek. Syci i w dobrym humorze studenci wybrali się na zwiedzanie „Daru Młodzieży” wraz z dr. R. Zabrockim, prof. G. Feldmeierem i prof. H. Rummlem, który po przeżytych rejsach na tym żaglowcu podzielił się swoją bogatą wiedzą na jego temat, opowiedział jego historię i funkcjonowanie. Stamtąd udano się na mniej formalne spotkanie integracyjne do kawiarni „Strych”. Po piwie nikt już nie pamiętał o rzekomych barierach językowych.

Następnego dnia, w celu zaznajomienia niemieckich kolegów z krajobrazem Pomorza, wszyscy wyruszyli autokarem w okolice pięknych jezior i lasów kaszubskich. Po odwiedzeniu pradawnych chat Kaszubów i intensywnej nauce alfabetu kaszubskiego (co wcale nie jest takie łatwe, bo trzeba jeszcze umieć śpiewać) w skansenie we Wdzydzach, kolejną atrakcją było zwiedzanie fabryki porcelany w Łubianie. Wielka hala produkcyjna, bogaty asortyment przepięknej porcelany zrobił na wszystkich ogromne wrażenie. Poskutkowało to zaopatrzeniem się przez większość osób chociaż w symboliczne kubki do kawy. Po tych przeżyciach przyszedł czas na obiad w ośrodku wczasowym nad jeziorem Mausz, po czym studenci nabrali nowej energii i włożyli swój wkład w rozwój garncarstwa, lepiąc garnki w Muzeum i Wytwórni Ceramiki Kaszubskiej Państwa Neclów w Chmielnie.

By nieco odpocząć po intensywnej wyprawie po Kaszubach i dalej móc dyskutować nad różnorodnością kultur i zwyczajów w Europie, następnego dnia wszyscy spotkali się ponownie w sali Senatu Akademii Morskiej na kolejnym bloku wykładów pt. „Cultural diversity and intercultural awareness” prowadzonych przez prof. G. Feldmeiera. Temat rozważań był niezwykle ciekawy dla obu stron, gdyż w głównej mierze przemyslenia dotyczyły stereotypów Polaków i Niemców, co na bieżąco poddawano szczegółowej weryfikacji.

Aby jak najwięcej pokazać niemieckim gościom, zorganizowano także wyjazdy do Sopotu, Malborka (zwiedzanie zamku) oraz Gdańska.



Zwiedzanie zamku w Malborku.

W oprowadzaniu po Starówce i opowiadaniu o historii gdańskich zabytków nieoceniona okazała się pomoc prof. H. Rummela, wykładowcy obu uczelni, mieszkającego od wielu lat w Gdańsku.

Po tygodniu wielu wrażeń studenci Akademii Morskiej postanowili jeszcze zaprosić swych nowych przyjaciół do klubu studenckiego „Bukszpryt”.

Tygodniowa przerwa na szczęście szybko minęła i nastąpił czas na wyczekiwaną rewizytę w Niemczech. Studenci niemieccy, mając wciąż w pamięci intensywny tydzień w Polsce, zdecydowali się zrewanżować i od razu po przyjeździe polskich uczestników seminarium zabrali wszystkich na spacer „aklimatyzacyjny” po Bremerhaven. Jeszcze wieczorem, zmęczeni, ale zadowoleni studenci bawili się razem w klubie, zając się do woli pysznym spaghetti.

Program drugiej części seminarium w Bremerhaven okazał się równie interesujący, jak w Gdyni. Studenci, już pierwszego dnia po przyjeździe, odwiedzili port kontenerowy i samochodowy w Bremerhaven, co było niezwykle ciekawe z logistycznego punktu widzenia. Szczególnie zachwyciła wszystkich wizyta w „Emigration House”, gdzie istnieje możliwość interaktywnego włączenia się do zwiedzania tego muzeum. Studenci nie mogli oprzeć się wrażeniu, iż zostali zabrani w podróż w czasie do przełomu XIX i XX w., gdy port w Bremerhaven był jednym z centrów emigracyjnych ludności europejskiej do Stanów Zjednoczonych.

Oprócz wielu wycieczek, prawie codziennie wszyscy spotykali się w budynku Hochschule na dalszym ciągu przewidzianych w programie wykładów. Zarówno Niemcy, jak i Polacy znów mieli okazję wykazać się znajomością i specyfiką zróżnicowania kulturowego w Europie i nie tylko. Do ułatwienia dyskusji, a tym samym trafnych wniosków na zadawane pytania, w dużej mierze przyczyniała się praca zespołowa w mieszanym,





Chwila wytchnienia podczas zabawy z okazji 30-lecia istnienia kierunku logistyki w Hochschule Bremerhaven.

międzynarodowym składzie, co też jeszcze bardziej integrowało całą grupę. Wykłady prowadzili: prof. G. Feldmeier („Managing cultural diversity in Europe”), prof. H. Rummel („Diversity of Legal Systems in Europe”), jak również dziekan Wydziału Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa prof. zw. dr hab. P. Jędrzejowicz („Cultural diversity and the Internet”).

Kluczową wyprawą okazała się całonocna wycieczka do Bremen, gdzie zwiedzano piękną starówkę miasta oraz Schnoor – dzielnicę wąskich, urokliwych uliczek pełnych sklepików z pamiątkami. Przy okazji pobytu w Bremen wszyscy bardzo chętnie udali się do fabryki piwa znanego koncernu Beck’s. Po zaznajomieniu się z łańcuchem logistycznym piwnego interesu, nadszedł czas na degustację, a zarazem konkurs w rozróżnianiu rodzajów piwa Beck’s. Nagrodą był oczywiście... kolejny kufel tego złocistego trunku... Po tak pracowicie spędzonych godzinach w fabryce, każdy w dowolny sposób mógł spożytkować swój czas wolny, choć większość osób chętnie skorzystała z atrakcji odbywającego się akurat w tych dniach miejscowego jarmarku, z całym jego bogactwem przysmaków, karuzel, dźwięków i świateł...

Podczas pobytu w Bremerhaven studenci mieli także okazję wysłuchać prezentacji dyrektora działu logistyki niemieckiej firmy „Deutsche See” zajmującej się dystrybucją wyrobów mrożonych (głównie ryb i owoców morza) na terenie całej Europy. Udano się również z wizytą do Instytutu Badań Morskich im. Alfreda Wegenera, gdzie największą próbą sił okazało się przebywanie w sali z temperaturą –30 stopni Celsjusza, mające uświadomić trud badań na Morzu Północnym i w rejonach polarnych.

Pobyt w Niemczech zwieńczony został podsumowującym wykładem prof. Feldmeiera, a wieczorem wszyscy wzięli udział w imprezie zakończeniowej, podczas której wręczono certyfikaty poświadczające uczestnictwo

w polsko-niemieckim studenckim seminarium. By przedłużyć miłe chwile spędzane razem, studenci przenieśli się na obchody 30-lecia istnienia kierunku logistyki w Hochschule Bremerhaven. Rozmowy, tańce i huczna zabawa trwały do późnych godzin nocnych.

Niestety, wszystko co dobre szybko się kończy, tak też nadszedł czas pożegnania i 28 października studenci Akademii Morskiej wyruszyli w drogę powrotną do Gdyni. Rozstanie nie było łatwe, do ostatniej chwili robiono wspólne zdjęcia.

Idea seminarium miała na celu rozszerzenie wiedzy, pogłębienie świadomości kulturowej w Europie, stąd też wizyty studentów w Gdyni i w Bremerhaven to przede wszystkim uczestnictwo w cyklu kilkogodzinnych wykładów poświęconych tematyce różnorodności kultur, znaczeniu ich znajomości w międzynarodowym biznesie i korporacjach. Prof. Feldmeier uświadamiał studentom jak ważna jest otwartość i zrozumienie różnych zachowań ludzi, uwarunkowanych ich pochodzeniem. W tym celu, podczas tzw. „case study”, Polacy i Niemcy rozpatrywali wspólnie przypadki kilku narodowości i problemy wynikające z odmiennego postrzegania różnorodności kulturowej. Różnice prawne usadowione w wielu kulturach zostały przedstawione przez prof. Rummela. Wszystkiemu towarzyszyło nawiązywanie nowych znajomości, poznawanie specyfiki działalności obu uczelni, wymiana poglądów, a zarazem wspólna zabawa. Zadowolenie studentów polskich i niemieckich świadczy tylko o tym, że żaden z wymienionych aspektów nie został pominięty... Co więcej, wszyscy uczestnicy mają nadzieję, że zdobyte doświadczenie zaprocentuje w przyszłości, a nowe międzynarodowe przyjaźnie będą trwały.

Szczególne podziękowania adresowane są do: rektora Akademii Morskiej w Gdyni prof. dr. hab. inż. J. Lisowskiego oraz rektora Hochschule Bremerhaven prof. dr. J. Stockemera, prorektora dr. hab. J. Kubickiego prof. nadzw. AM, dziekana Wydziału Przedsiębiorczości i Towaroznawstwa: prof. zwyczaj. dr. hab. P. Jędrzejowicza, prof. zwyczaj. AM, a także organizatorów seminarium: dr. R. Zabrockiego oraz G. Feldmeiera, Biura Współpracy z Zagranicą AM oraz sponsorów: mgr. Bolesława Zasady – prezesa przedsiębiorstwa „DAL-SOL”, mgr. Janusza Matysika – prezesa spółki „ENAMOR”, Roberta Falkowskiego – Hotel FALOM

Agnieszka Dampc

O tym, jak Chór Akademii Morskiej z Gdyni zasznurował Mozarta

Warsztaty wokalne

**Z czym kojarzą się Wam Sznurki? Ze sznurówkami, ze sznurami?
Pewnie ze wszystkim oprócz muzyki.**

Od dziś Sznurki będą kojarzyły mi się z muzyką Mozarta, z pięknymi chwilami, z nocnym karaoke, z malowniczą urodą Kaszub, z grzybobraniem i z dawno przeze mnie zapomnianym smakiem kaszanki. Ciszę i spokój, które tutaj zastaliśmy, niejednokrotnie ośmieliliśmy się zakłócić, czasem dość brutalnie. Jednak urok miejsca niewątpliwie pozostał i myślę, że wszyscy byliśmy pod jego wielkim wpływem. Nawet nie przypuszczałem, że 20 km od Kartuz, nad jeziorem Raduńskim, ukryta jest przed światem tak bajkowa okolica. Mieliśmy szczęście, bo pogoda dopisała. Przedostatni weekend października był piękny. Za oknem mojego pokoju iskrzyły się wszystkie barwy prawdziwej złotej polskiej jesieni, jak z obrazka. Aż żał było wyjeżdżać. No, ale nie o jesieni chciałem Wam napisać...

Do Sznurków przyjechaliliśmy w piątkowy wieczór 20 października. Mieliśmy godzinne opóźnienie, bo wybieraliśmy się jak przysłowiowe sójki za morze. Kilkudziesięciu chórzystów Chóru Akademii Morskiej z Gdyni spotkało się w sercu Kaszub po to, żeby pracować nad dziełem „Spatzen Messe” W. A. Mozarta. Pełni zapału i energii, w piątek po kolacji zaczęliśmy próby. Początki jak zwykle były trudne dlatego pominę opis naszych pisków, syków, miauków i fałszywych akordów. Z każdą próbą było coraz lepiej. Nuty nabierały życia i rodziła się muzyka, a my przy okazji bawiliśmy się fantastycznie. Mogliśmy poszaleć, bo w ośrodku Duszpasterstwa Ludzi Morza byliśmy jedynymi gośćmi. Nie oszczędzaliśmy się więc na próbach. Zmęczeni długim śpiewaniem, w wolnym czasie chodziliśmy nad jezioro lub do lasu na grzyby. Graliśmy też w bilard, w tenisa, dla chętnych były lekcje salsy z zawodową instruktorką. Nikt nie miał czasu na nudę. Nasz chóralny obóz wspomnę jeszcze wiele razy, zwłaszcza pyszne polskie jedzenie. Codziennie bigos, fasolka, grochówka, kiełbasa, kotlety, smalec no i kaszanka. Tak się jada w Sznurkach. Pycha. Ciekawy jestem, gdzie pojedziemy na następne chóralne warsztaty



i kto pojedzie z nami? Może ktoś z Was się do nas przyłączy? Śpiewanie w chórze to wielka przygoda.

Efekty naszej wielogodzinnej pracy można było usłyszeć na koncertach 25 i 26 listopada w Kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku Wrzeszczu oraz w Kościele p.w. św. Wawrzyńca w Gdyni Małym Kacku. „Spatzen Messe” jest po prostu piękna. W. A. Mozart napisał ją około 1775 roku w Saltzburgu. W wolnym tłumaczeniu można odczytać jako „Msza Wróblowa”. Tę oryginalną nazwę dzieła zawdzięcza charakterystycznym motywom skrzypcowym, imitującym ptasie trele. Brzmiało one w „Sanctusie”, czyli jednej z sześciu części tej krótkiej mszy.

Jarosław Głowienko

Czy lubisz robić coś niekonwencjonalnego, czego inni nie potrafią? A może masz ukryty talent i chcesz go rozwijać? Przyjdź do nas na próbę do Auli Akademii Morskiej w Gdyni (ul. Morska 83) w każdy wtorek i czwartek od 18.30 do 20.30.

ZJAZD '56

Pół wieku temu...

Właściwie wszystko zaczęło się wiele lat wcześniej. Rok 1956 był rokiem zwieńczenia wszystkich wcześniejszych lat marzeń, wyjazdów na okresowe szkolenia żeglarskie, przygotowań teoretycznych w Lidze Morskiej i Państwowym Centrum Wychowania Morskiego, które w 1951 r. doprowadziły młodych ludzi do wspólnego spotkania w Gdyni na Skwerze Kościuszki, a celem były egzaminy do Szkoły Morskiej. Średnia wieku to 16-17 lat, a więc chłopcy pełni werwy, romantyzmu morza i chęci życia, którzy przez 5-letni okres wojny i okupacji hitlerowskiej niejednokrotnie samotnie walczyli o przetrwanie.

W dniach 9 i 10 czerwca 2006 roku w Gdyni na terenie Akademii Morskiej odbył się zjazd absolwentów Szkoły Morskiej z okazji 50-lecia jej ukończenia. Uroczystość swoją obecnością zaszczyliło 63 absolwentów wraz z żonami i osobami towarzyszącymi. W sumie była nas prawie setka. Dotychczas, w 86-letniej historii szkolnictwa morskiego, nikt jeszcze nie zorganizował tak licznego zjazdu.

Gdy rozpoczynaliśmy naukę w PSM, był dzień 1 października 1951 r. Wydział Nawigacyjny mieścił się w Szczecinie przy al. Piastów 19, natomiast Wydział Mechaniczny w Gdyni przy ul. Czerwonych Kosynierów 83.

Był to okres różnych pomysłów i reorganizacji w szkolnictwie morskim. Łącznie ze zmianą nazwy i lat nauki. Jak również, już w trakcie trwania nauki, tworzenie kursów bez matury i z małą maturą, co wiązało się jednocześnie ze skróceniem nauki dla niektórych z lat 5 do 2, gdyż z małą maturą lub ukończoną inną szkołą zawodową przechodziło się i rozpoczynało naukę od razu, od 3. roku, mimo że początkowo wszyscy zdawali egzaminy wstępne na 1. rok.

W roku 1953 Wydział Nawigacyjny przeniesiono znowu do Gdyni, tworząc jednocześnie dwa nowe Wydziały: WYDZIAŁ RADIOTECHNIKI I RADIOKOMUNIKACJI MORSKIEJ oraz WYDZIAŁ ELEKTROTECHNIKI OKRĘTOWEJ. Tak więc w PSM (dla innych Technikum Morskie) od roku szkolnego 1953/1954 istniały już 4 niezależne

specjalistyczne wydziały. W 1956 r. Wydział „Radiowy” ukończyło 31 absolwentów, a w zjeździe uczestniczyło 13, Elektryczny – 32, w zjeździe uczestniczyło 8, Nawigacyjny – 45 (23 uczestników), Mechaniczny – 66 (19 uczestników). Z ogólnej liczby 174 absolwentów do dnia zjazdu na wieczną wachtę odeszło 40 Kolegów.

Dwudniowe absolwenckie święto rozpoczęło się o godz. 7.30 uroczystą mszą św. w intencji absolwentów, wykładowców i wychowawców w kościele przy ul. Portowej. Następnie o godz. 9:00 odbyło się spotkanie wszystkich uczestników w klubie studenckim „Bukszpryt”, na którym rozpoznawało się nie widzianych przez 50 lat kolegów po otrzymanych identyfikatorach. Większość uczestników nie była w gmachu obecnej AM od momentu jego opuszczenia w 1956 roku.

Kulminacyjnym punktem pierwszego dnia zjazdu było spotkanie z rektorem AM prof. dr. hab. inż. Józefem Lisowskim, który na pamiątkę otrzymał od wszystkich absolwentów wybity z tej okazji medal ze znaczkiem absolwentów Szkoły Morskiej oraz z tym samym znaczkiem pamiątkowy krawat. To samo przekazano za pośrednictwem mgr Ewy Otremby do Sali Tradycji.

Rozpoczęcie uroczystości w auli im. Tadeusza Meissnera poprzedziło wybicie pełnych szklanek dzwonem okrętowym ufundowanym przez SKŻW oraz krótkim przedstawieniem przez rektora działalności Akademii Morskiej. Ta część spotkania upłynęła w niezwykle swobodnej i sympatycznej atmosferze, przeplatana wspomnieniami z dawnych lat spędzonych w tym gmachu. Zakończona została odczytaniem nazwisk kolegów, którzy już odeszli na wieczną wachtę i uczczeniem ich pamięci minutą ciszy.

Na godz. 13.00 rektor zaprosił wszystkich uczestników na obiad do stołówki studenckiej. Odśpiewano dwukrotnie „Sto lat” rektorowi, a wspomnieniom nie było końca. Każdy z uczestników otrzymał od rektora AM list powitalny. Czas wolny wykorzystano do zwiedzenia uczelni, a przewodziły nam bardzo miłe i niezwykle sympatyczne studentki w mundurach AM.

Wspólna wieczorna biesiada grillowa przy piwie odbyła się w restauracji „Hipodrom” w Sopocie na Torach Wścigów Konnych.



Zgodnie z ustalonym wcześniej programem, następnym dzień, tj. sobota 10 czerwca, rozpoczął się spotkaniem uczestników zjazdu przed pomnikiem „Tym, którzy nie wrócili z morza” na bulwarze Nadmorskim i złożeniem kwiatów przez absolwentów oraz osoby towarzyszące.

O godz. 11.00 na Wydziale Nawigacyjnym Akademii Morskiej rozpoczęło się sympozjum, które prowadził dziekan WN dr hab. Michał Holec, prof. nadzw. AM, a wykład i demonstracje na symulatorze nawigacyjnym osobiście prowadził prorektor ds. morskich AM dr inż. kpt. ż.w. Henryk Śniegocki w asyście kpt. ż.w. dr Stanisława Górskiego.

Od 12.30 do 14.00 w „Barze pod Różą” przy kiełbaskach, bigosie, smażonej rybie i piwie trwał dalszy ciąg wspomnień starych wilków morskich z okresu 5 lat spędzonych w PSM.

Ostatni punkt zjazdu oraz oficjalne jego zakończenie odbyło się na pokładzie „Daru Pomorza”, gdzie małżonki oraz osoby towarzyszące otrzymały specjalne certyfikaty od komendanta oraz specjalnie przygotowane kubki z okazji zjazdu.

Pożegnalnym odzewem na okrzyk kapitana „Daru” (również absolwenta WN PSM z 1956 r. i uczestnika zjazdu, pełniącego funkcję organizatora uroczystości zjazdowych): „Czołem absolwenci!” była gromka odpowiedź: „CZOŁEM KAPITANIE!”.

W tym uroczystym spotkaniu uczestniczyli koledzy, którzy specjalnie przyjechali na zjazd z USA, Kanady, Holandii, Niemiec, Grecji, Hiszpanii i Portugalii. Z Florydy wraz z małżonką przyjechał absolwent Jerzy Tarasiewicz, który był uczestnikiem słynnej w latach 60. podróży szalupą „Chatka Puchatków” na Martynikę. Z Seattle przyjechał kolega Włodzimierz Kaczyński – obecnie wykładowca i profesor na Uniwersytecie Washingtona w Seattle, który po raz drugi w swojej karierze zawodowej uzyskał Stypendium Fulbrighta i od stycznia 2007 r. będzie prowadził wykłady w SGH w Warszawie.

*Organizator Zjazdu Absolwentów PSM
z roku 1956 (i absolwent WR)
inż. Zenon Bednarek*

Zjazd absolwentów rocznika 1966

Na Wydziale Nawigacyjnym 14 października 2006 roku spotkali się byli słuchacze, którzy obchodzili uroczyste 40-lecie ukończenia Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

U honorowano obecnych gospodarzy wydziału – dziekana wydziału prof. Michała Holec i prodziekana prof. Zbigniewa Burciu oraz byłych profesorów: prof. Mirosława Judzińskiego, prof. Daniela Dudę, mgr inż. Zenona Rosenau, a także st. oficera z „Daru Pomorza” kpt. Józefa Kwiatkowskiego. Monografię Kwiatkowskiego „„Dar Pomorza”, rejsy i załoga” otrzymał z dedykacją autora każdy z absolwentów.

Prof. Michał Holec, przywitawszy grono, przedstawił stan obecny i perspektywy rozwoju Wydziału, a dawni nauczyciele podzielili się wspomnieniami z pracy dydaktycznej.

W drugiej części zebrania w auli wydziału przypomniano sylwetkę kpt. Stefana Gorazdowskiego oraz zaprezentowano film amatorski z rejsu szkoleniowego na „Darze Pomorza” w 1964 r. autorstwa Marka Jakubowicza. Po spotkaniu nastąpiła konfrontacja przeszłości ze stanem obecnym: zwiedzanie Wydziału (symulator, planetarium), a następnie wizyta na „Darze Pomorza”. Reportaż z zjazdu wyemitowała dwukrotnie TV Gdańsk.

Wśród kilkudziesięciu uczestników spotkania, przybyłych z kraju i zagranicy, dominowali kapitanowie, nie brak było też przedstawicieli innych zawodów (architekt, tłumacz, prawnik, lotnicy). Pośród gremium widać było m.in. Marka Frankowskiego, autora książki „Z dała od gwiazd”, wydanej przed kilku laty.

Głównymi organizatorami zjazdu byli kpt. ż. w. Wojciech Drobniak i kpt. ż. w. Mirosław Juszczyk.

Pamiątkę ze spotkania – medal z tablicą z nazwiskami uczestników zjazdu – przekazano uroczyste do kolekcji Sali Tradycji. Absolwenci rocznika 1966 rozpoczęli zbieranie wspomnień i relacji z pracy zawodowej, która przypadła w okresie dynamicznego rozwoju Polskiej Marynarki Handlowej.

Propozycja cyklicznych spotkań została przyjęta z entuzjazmem.

mgr Ewa Otremba



Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej

Stowarzyszenie, jako organizacja skupiająca ludzi morza – marynarzy legitymujących się najwyższym dyplomem w swym zawodzie, jest strukturą elitarną, ale posiadającą znaczące i długie tradycje. Niewiele innych organizacji społecznych naszego kraju może szczycić się korzeniami sięgającymi kilkuset lat wstecz.

Mamy co prawda zaledwie 29 lat, ale nasi poprzednicy, kapitanowie spod białych żagli ówczesnej floty handlowej, której portem macierzystym był Gdańsk, już w XIII w. zrzeszeni byli w Związek Gdańskich Kapitanów Morskich. Była to organizacja, która miała własny statut i siedzibę, angażowała się w ekonomiczne, społeczne i polityczne życie Gdańska. Związek przetrwał aż do 1910 roku, po którym nastąpiła 30-letnia przerwa. W odrodzonej po rozbiorach ojczyźnie, 8 grudnia 1930 roku, w Gdyni powołany został Klub Kapitanów Marynarki Handlowej, który podjął kontynuację działań swego wielkiego poprzednika. Pierwszym przewodniczącym był kpt. ż. w. Eustazy Borkowski (wg innych źródeł – kpt. Tadeusz Ziółkowski). Niestety, nie dysponujemy bliższymi informacjami dotyczącymi działalności Klubu: pożoga wojny 1939 roku zatarła ślady. Po niej znów nastąpiła długa, trwająca 37 lat, przerwa. Istniał, co prawda od 1940 do 1944 na ziemi brytyjskiej Związek Kapitanów, Oficerów Pokładowych, Maszynowych i Radiotelegrafistów Polskiej Marynarki Handlowej, ale różnorodność zawodowa członków Związku, jak i jego program, wskazują na to, że był to związek zawodowy skupiający wszystkich oficerów floty handlowej, a nie wyłącznie kapitanów. Należy jednak pamiętać, że były to lata wojny i na owe czasy przyjęte rozwiązanie było jak najbardziej słuszne.

Po roku 1945, ze względów doktrynalnych, przez z górą 30 lat nie było możliwe powołanie do życia organizacji skupiającej tylko kapitanów. W 1977 r. sytuacja polityczno-społeczna naszego



kraju była w naszej ocenie na tyle sprzyjająca, że należało podjąć próbę zarejestrowania niezależnej organizacji. Pierwszą inicjatywę podjęli w 1977 roku koledzy kapitanowie: Wojciech Babiński, Stanisław Bester, Zdzisław Chuchla i Zbigniew Sulatycki.

Aby fakty z naszej historii, w miarę upływu czasu, nie uległy zatarciu, względnie przeinaczeniu, pozwolę sobie w tym miejscu odwołać się do treści naszego biuletynu wydanego na zakończenie pierwszej kadencji, w którym ówczesny nasz kronikarz kapitan Wieńczysław Kon odnotował:

„Pierwszy konkretny krok w tym kierunku wykonał pracujący w Urzędzie Morskim w Gdyni kpt. ż. w. Zbigniew Sulatycki, który do wszczęcia postępowania wiodącego do zorganizowania się zmobilizował kpt. ż. w. Stanisława Bestera z Zakładu Zbiornikowców PŻM w Gdyni i kpt. ż. w. Zdzisława Chuchlę, dziekana Wydziału Nawigacyjnego w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni. Radą, jak pod względem formalnym należy poprowadzić postępowanie wstępne służył mgr prawa kpt. ż. w. Wojciech Babiński, dyrektor Polskiego Ratownictwa Okrętowego. Działo się to na początku 1977 roku”.

Stowarzyszenie Kapitanów Żeglugi Wielkiej jest dobrowolnym, samorządnym, apolitycznym, ogólnokrajowym zrzeszeniem oficerów nawigatorów morskich posiadających dyplom kapitana żeglugi wielkiej. Zebranie założycielskie przy udziale 34 kapitanów odbyło się 12 lutego, a 16 lutego 1977 roku SKŻW zostało wpisane do rejestru stowarzyszeń i uzyskało osobowość prawną. Datę tę przyjęto jako dzień powstania Stowarzyszenia. Pierwsze walne zgromadzenie,

z obecnością 93 kapitanów, miało miejsce 14 października 1977 roku. Przyjęto wówczas statut i wybrano na pierwszą czteroletnią kadencję Radę Stowarzyszenia, Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński. Postanowiono również, że godłem SKŻW będzie odznaka funkcji kapitana polskiego statku morskiego. Miniaturę godła członkowie noszą w klapie marynarki. Obecnie odznaką członkowską jest również złoty sygnet z miniaturą odznaką funkcji kapitana i napisem SKŻW – WIERNI OJCZYŹNIE I MORZU.

Członkowie Stowarzyszenia kończący 75. rok życia noszą, przypiętą do munduru, plakietkę Kapitan Senior. Od grudnia 1994 roku Stowarzyszenie posiada sztandar, na którym widnieje motto „Wierni Ojczyźnie i Morzu”, posiadamy również okazały dzwon okrętowy.

Pierwszym przewodniczącym był kapitan ż. w. mgr Leszek Górecki, który funkcję tę pełnił również w czasie trzeciej, siódmej i obecnie ósmej kadencji. Siedzibą Stowarzyszenia jest statek muzeum „Dar Pomorza”, a kancelaria mieści się w budynku Akademii Morskiej. 1 stycznia 2006 roku SKŻW liczyło 245 członków. Statutowymi celami organizacji jest:

- kultywowanie i propagowanie najlepszych tradycji polskiej bandery,
- popularyzacja gospodarki morskiej,
- opiniowanie kierunków i metod kształcenia kadr morskich,
- udział w rozwiązywaniu problemów techniczno-eksploatacyjnych statków morskich w aspekcie bezpieczeństwa żegluga i ochrony środowiska naturalnego,
- wymiana doświadczeń między członkami oraz inicjowanie doskonalenia kwalifikacji zawodowych,
- występowanie w obronie interesów zawodowych i dobrego imienia członków SKŻW,
- pomoc członkom SKŻW w wypadkach losowych.

Staraniem Stowarzyszenia powstał unikalny dokument „Kodeks Kapitana”, będący zbiorem obowiązków i zachowań każdego dowódcy statku. Stowarzyszenie prowadzi aktywną działalność w zakresie utrzymania więzi koleżeńskich, co realizowane jest głównie przez stałe, systematyczne spotkania zwane wtorkowymi, ponieważ od powstania Stowarzyszenia zawsze organizowane są we wtorki i zawsze o godzinie 17.00 na pokładzie „Daru Pomorza”, względnie „Daru Młodzieży”. Jest to zarazem miejsce spotkań z zapraszanymi



osobami, stanowiącymi elitę gospodarki morskiej. Tu również co roku organizujemy spotkanie opłatkowe z udziałem licznych gości, wśród których szczególnymi są zawsze metropolita gdański arcybiskup Tadeusz Goćłowski i rektor Akademii Morskiej profesor Józef Lisowski. Drugim, również bardzo ważnym, spotkaniem organizowanym co roku przez SKŻW, przy ścisłej współpracy z Duszpasterstwem Ludzi Morza i ojcem dyrektorem Edwardem Praczem jest Wielkanocne Spotkanie Ludzi Morza. Dwa razy w roku organizujemy spotkania w ośrodkach wypoczynkowych nad jeziorami. Stowarzyszenie utrzymuje również kontakty oraz współpracę z Urzędem Wojewody, Urzędem Miasta, Urzędem Morskim, Izbą Morską, Akademią Morską, Duszpasterstwem Ludzi Morza, Centralnym Muzeum Morskim oraz innymi licznymi organizacjami społecznymi i gospodarczymi związanymi z morzem, a zwłaszcza ze Stowarzyszeniem Starszych Mechaników Morskich, oraz Towarzystwem Przyjaciół „Daru Pomorza”. Uczestniczymy zawsze we wszystkich uroczystościach kościelnych, państwowych i tych organizowanych przez Akademię Morską.

Statut stowarzyszenia, w części regulującej sprawę członkostwa, mówi również m.in. o tym, że osoby szczególnie zasłużone dla SKŻW mogą być przyjęte w poczet członków honorowych. Na przestrzeni 29 lat decyzją Rady Stowarzyszenia członkami honorowymi zostali: metropolita gdański ks. arcybiskup Tadeusz Goćłowski, rektor Akademii Morskiej prof. zw. dr hab. inż. Józef Lisowski, europejski koordynator Duszpasterstwa Ludzi Morza o. Edward Pracz, żeglarz, pedagog, wydawca Stanisław Ludwig, harcmistrz, żeglarz Witold Bublewski.

przewodniczący Rady Stowarzyszenia
mgr kpt. ż. w. **Leszek Górecki**

Życie „Socratesowca”

Drugiego marca br. rozpoczęła się moja przygoda z „Socratesem”. Tamtego dnia ostatecznie zdecydowałam się wsiąść do pociągu byle jakiego..., no może nie byle jakiego, bo przecież miałam nim dotrzeć do Stralsundu - miasta w landzie Mecklenburg-Vorpommern w Niemczech, w którym miałam studiować przez najbliższe pół roku.

Przez całą podróż zastanawiałam się, co mnie tam czeka i jak będzie... Gdy po raz pierwszy zawitałam w mieście i dotarłam na uczelniany campus, było już późne zimowe popołudnie. Ciemno, wietrznie, raczej nieprzyjemnie na pierwszy rzut oka. Na kampusie pusto, nikogo z kim można by choć porozmawiać. A więc tak wygląda to życie „Socratesowca”, o którym słyszałam tyle wspaniałych opowieści?! Ojej! O której odjeżdża najbliższy pociąg do domu?

Pierwsze siedem dni było tygodniem organizacyjno-zapoznawczym. Większość czasu upłynęła mi na załatwianiu formalności, co sprowadzało się do biegania od jednego urzędu do drugiego oraz wypełniania stosownych podań czy składania wielu podpisów. Uporanie się z biurokracją znacznie ułatwił oraz uprzyjemnił przydzielony mi przez Akademische Auslandsamt (tamtejsze Biuro Współpracy z Zagranicą) opiekun

– Fabian. A jeśli sądzicie, że nasze urzędy wymagają naprawdę dużo dokumentów, to wspomnę, że aby tylko założyć konto bankowe w tamtejszej Sparkasse, musiałam – uwaga – ośmiokrotnie złożyć swój podpis!

Ale przecież nie cały swój czas spędzałam w urzędach, bankach, biurach itp. Bardzo szybko zorientowałam się, że osoby przebywające wtedy na kampusie to prawie wyłącznie studenci zagraniczni, gdyż semestr jeszcze się nie rozpoczął, a studenci niemieccy po prostu jeszcze nie przyjechali. Tak więc mieliśmy czas na międzynarodową integrację. Po powitalnym party każdy z „Socrates-studentów” znał już ponad 30 osób – z Hiszpanii, Meksyku, Indii, Szwecji, Norwegii, Łotwy, Litwy, Rosji, a także z Polski. Wszyscy, tak jak ja, byli otwarci na nowe wydarzenia, wiedzę i znajomości. Tych ostatnich z dnia na dzień przybywało w „zastraszająco – budującym” tempie! Atmosfera robiła się coraz bardziej przyjazna, więc z niecierpliwością czekaliśmy na następny tydzień.

A ten przyniósł codzienne kilkugodzinne zajęcia z języka niemieckiego, które prowadzone były w bardzo interesujący i mobilny sposób, a ponadto zwiedziliśmy Stralsund z przewodnikiem. Miasto to, choć stosunkowo małe (niecałe 60 tys. mieszkańców), oczarowało mnie swą zabytkową architekturą i specyficzną ciepłą atmosferą.

No, ale wróćmy ze Starego Miasta do miasteczka studenckiego. Nadszedł czas realizacji głównego celu, dla którego tam się znalazłam – studiowania na Fachhochschule Stralsund. FHS jest uczelnią stosunkowo młodą, gdyż została założona zaledwie 15 lat temu, ale za to w pełni nowoczesną. Also zur Arbeit!

Pierwsze zajęcia, kontakt z niemieckimi wykładowcami i studentami (wbrew wszelkim obawom, których posiadanie jest przecież całkiem naturalne) okazały się miłą niespodzianką. Pomimo tego, że jak później się dowiedziałam, Niemcy są raczej zdystansowani i musi upłynąć trochę czasu, zanim przekonają się do nowo poznanej osoby, właściwie z miejsca znaleźli się



Zdjęcie przy pomniku upamiętniającym spalenie książek w 1933 roku (Bücherverbrennung) na Bebelplatz (Placu Bebela).

studenci, którzy zagadnęli i niejednokrotnie wykazali chęć pomocy, jeśli takowa byłaby potrzebna. Czyli pierwsze koty i small talks za płoty.

Wykładowcy okazali się równie mili i przychylni. Chciałabym w tym miejscu podkreślić, iż prowadzący zajęcia cieszą się tam ogólnym poważaniem, co jednak nie przeszkadza w utrzymywaniu ze studentami stosunków partnersko-koleżeńskich.

Same zajęcia odbywają się głównie na zasadzie konwersacji, co pobudza studentów do własnego kreatywnego myślenia. Niektóre z nich prowadzone są w języku angielskim, a pozostałe w niemieckim. Wybór pozostaje w gestii studenta. Większość przedmiotów zalicza się na podstawie przygotowanej prezentacji lub zrealizowanego projektu. A to oznacza, iż taki system edukacji jest bardziej zorientowany na praktyczne wykorzystanie zdobytej wiedzy.

Ale przecież nie tylko nauką student żyje i obok pilnego studiowania należy także doświadczyć tej drugiej strony życia „Socratesowca”... Każdy powód jest dobry – czyjeś urodziny, pierwszy promień letniego słońca – Sunglasses Party i oczywiście kuszący w każdą środę klub studencki „Haus 8”. Ale w żadnym wypadku nie można tego czasu traktować jako przepuszczonego przez palce. Po pierwsze, ćwiczyliśmy głównie dwa języki: niemiecki i angielski, a po drugie poznawaliśmy mentalność, kulturę i zwyczaje innych krajów. Miało się poczucie jakby świat się skurczył – tyle narodowości w jednym miejscu.

Życie w Stralsundzie było bardzo aktywne i pełne nowych doznań, ale przecież nie można było ograniczać się tylko do jednego miejsca. Na szczęście Akademische Auslandsamt również podzielał to zdanie i zorganizował dla nas kilka wycieczek. Jedną z nich była przeprawa statkiem pasażerskim na wyspę w całości objętą ochroną – Hiddensee. Pomimo, a może właśnie dlatego, iż po wyspie poruszają się tylko trzy kołowe pojazdy spalinowe, czyli ambulans, straż pożarna i policja, wyspa ta cieszy się dużym zainteresowaniem turystów.

Najmilej jednak wspominam wizytę w stolicy Niemiec. Berlin, jego ogrom i różne oblicza wywarł na mnie duże wrażenie, spotęgowane dodatkowo faktem, iż miasto to zwiedzaliśmy z pozycji siodełka rowerowego!

Zamiłowanie do turystyki, własna ciekawość i chęć poznania spowodowały, że zwiedziłam również wyspę Rugię oraz Hamburg (za dnia i także wieczorową porą), Schwerin, Lubekę i Rostock, który szczególnie w świetle ulicznych lamp przypomina gdańską starówkę... Home, sweet home...



Nieuchronnie zbliżał się koniec semestru i w związku z tym należało się przygotować do egzaminów i końcowych prezentacji, co przy pięknej już wtedy pogodzie i bliskości morza (bo odległego tylko o kilkadziesiąt metrów od campusu) nie było rzeczą łatwą. Ale cieszył już fakt, że na przykład podczas rozmów z obcokrajowcami język już tak bardzo się nie łamał i tylko z rzadka brakowało jakiegoś słowa. Poza tym dzięki gruntownej wiedzy zdobytej w Akademii Morskiej większość zagadnień była mi już znana, zatem sesja nie nastrożyła mi większych problemów. Musiałam tylko, aby się nie przerazić, przyzwycząić się do innego systemu oceniania, gdzie oceną najlepszą jest „jedynka”, a najgorszą „piątka”.

Ta sprawa była jednak niczym w porównaniu z widokiem wykładowcy w garniturze, dojeżdżającego na uczelnię rowerem! Owszem, rozumiem, że wśród studentów rower jest powszechnie wykorzystywanym środkiem komunikacji – ale profesorowie??

Między innymi i takich właśnie rzeczy można się nauczyć, hihhi.

A tak naprawdę, to do Polski wracałam bogata w wiedzę, wrażenia i większą tolerancję. Wyjazd na studia zagraniczne w ramach programu Socrates-Erasmus dał mi szansę zdobycia wszechstronnych doświadczeń oraz umiejętności. Za taką możliwość jestem bardzo wdzięczna Akademii Morskiej.

Z ręką na sercu każdemu polecam studia za granicą. Przekonacie się, iż pomimo że wszyscy jesteście tak różni, to jednocześnie jesteście równi.

Zdjęcie grupowe
– budynek w tle to
Katedra Berlińska
– Berliner Dom.

Agnieszka Stenka
WPIT, OUTH, II MSU

ADAPCIAK

Pewnego sierpniowego dnia otrzymałam list z Akademii Morskiej z informacją o organizowanym obozie adaptacyjnym. Atrakcyjny program obozu oraz doborowe towarzystwo z uczelni: Akademia Morska, Akademia Marynarki Wojennej, Politechnika Gdańska oraz Akademia Medyczna spowodowały, że podjęłam, jak się później okazało, trafną decyzję. Wysłałam z założenia, że będzie to doskonała okazja na nawiązanie nowych znajomości.

1 września o godzinie 14.00 potężna grupa młodych wilków wyruszyła na podbój Mielnia. Integracja międzyuczelniana rozpoczęła się już na dworcu w Gdyni. Także w autokarach nie nudziliśmy się. Było głośno i wesoło. Późnym popołudniem dotarliśmy na miejsce. Szybkie rozpakowanie bagaży i dalsza część zapoznawania się. Wieczór w Mielnie rozpoczął się integracyjną imprezą. Na pierwszym wspólnym spotkaniu przywitani nas także przedstawiciele naszych uczelni. Kolejne dni to masa atrakcji i dobrej zabawy. Organizatorzy nie pozwolili nam się nudzić. Już następnego dnia po przyjeździe urządzili nam „żołnierską zaprawę” i podzielili nas na grupy. Nie odpuszczono nikomu. Kto się spóźnił bądź nie wykonywał poleceń, musiał zaliczyć test sprawności. Wieczór tym razem był „ogniskowy”- ktoś przytargał gitarę, pan Wiesiu przyniósł smaczne kiełbaski, no i oczywiście śpiewaliśmy „standardy ogniskowe”.

W niedzielę kolejna atrakcja – gościli u nas strongmani. Przyjechał między innymi Sławek Peda, dając niezły pokaz. My również mogliśmy sprawdzić swoje możliwości fizyczne.

Poniedziałek – to atrakcje w grupach. Część była na „tyrolce”, część brała udział w profesjonalnym kursie masażu, a część bujała się na łodzi. Pogoda jednak nie dopisała i ostro kotłowało na jeziorze. Tradycyjnie, tak i ten wieczór poświęciliśmy „imprezowaniu”, a organizatorzy przygotowali karaoke party.

Następny dzień to paintball. Szczęściarzom farba rozbryzgiwała się tylko na maskach, pechowcy wrócili z wielkimi siniakami. Tego dnia można było powalczyć w kangurzych strojach. Śmiechu co niemiara!!! Kombinezony były ciężkie i trzeba było się niezłe namęczyć, żeby znokautować przeciwnika. W programie również znalazło się miejsce na gry i zabawy plażowe, do wyboru: siatkówka, unihockey, badminton, itp.

Przedostatniej nocy – biegi na orientację i kilka stacji, na których trzeba było wykonać przedziwne zadania. Liczyła się przede wszystkim odwaga i dobrze zgrana grupa.

Ostatniego dnia czekał na nas chrzest morski. I od tej pory staliśmy się STUDENTAMI!

W trakcie tych kilku dni w Mielnie członkowie z samorządów studenckich organizowali interesujące spotkania, na których opowiadali nam, jakie jest prawdziwe życie studenckie (no, no!). Nawiasem mówiąc, Akademia Morska miała tych spotkań najwięcej.

Nie ma co, „adapciak” pod każdym względem się nam udał! Wesoło było i jest co wspominać. A to dzięki bardzo dobrej pracy organizatorów obozu. Oczywiście zaangażowanie i uczestnictwo „neofitów” też miało jakieś znaczenie. Ogólnie rzecz biorąc, główny cel obozu (INTEGRACJA) został osiągnięty...

Ania Bobrowska

REKTOR I SENAT AKADEMII MORSKIEJ W GDYNI
mają zaszczyt zaprosić na recital piosenki poetyckiej i literackiej

JAROSŁAWA JARA CHOJNACKIEGO

in memoriam

W programie utwory:
Marka Grechuty, Jacka Karczmarskiego, Krzysztofa Klenczona, Czesława Niemena i innych.

Klub studencki „Bukszpryt” Gdynia, ul Morska 83 – 7 grudnia (czwartek) godz.18.00

NOWOŚCI WYDAWNICZE

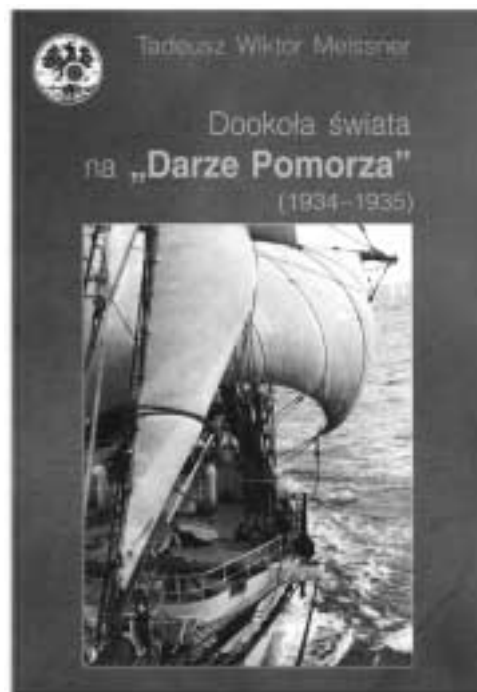
„Dookoła świata na „Darze Pomorza”

W dniu inauguracji roku akademickiego w Akademii Morskiej na statku s/v „Dar Młodzieży”, w salonie komendanta, odbyła się promocja książki kpt. ż. w. T.W. Meissnera. Jest to pierwsze wydanie powojenne, poprzednia edycja z 1936 roku już od wielu lat jest nieosiągalna nawet w wielu bibliotekach i antykwariatach w Polsce. Wydanie obecne zawiera niewielkie zmiany wobec pierwodruku, dokonano selekcji fotografii z poprzedniego wydania, zamieszczono nowe, pierwszy raz ze zbiorów rodziny i uczestników rejsu dookoła świata.

W promocji uczestniczyli oprócz syna autora – kpt. ż.w. Krzysztofa Meissnera i Janiny Mentrak (dyrektor departamentu Transportu Morskiego i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Gospodarki Morskiej), rektor Akademii Morskiej, prorektor ds. nauki i ds. morskich oraz dziekani wydziałów i pracownicy AM, wśród nich prof. Jan Kazimierz Sawicki, absolwenci szkolnictwa morskiego, zwłaszcza Wydziału Nawigacyjnego, dziennikarze i wydawcy – Ewa Ostrowska, Małgorzata Sokołowska, Jerzy Drzemczewski, Andrzej Sitek i inni. Ceremonii wodowania książki dokonała Anna Meissner – żona wnuka kpt. ż. w. T. Meissnera, wygłaszając tradycyjną formułę morskich wodowań.

W laudacji prof. Jana Kazimierza Sawickiego, z Pracowni Historii Akademii Morskiej w Gdyni, zaakcentowano drogę życiową kapitana, jego udział w walkach o Górny Śląsk i Lwów, naukę i wieloletnią pracę na morzu i lądzie oraz walory wielorakie książki – nawigacyjne, fachowe morskie terminologie i opisy kulturowe, geograficzne, socjologiczne oraz inne. J. K. Sawicki podkreślił uznanie, z jakim przyjęto wówczas jej wydanie i celną ocenę sztuki pisarskiego kpt. ż. w. Meissnera – opisaną w fachowym periodyku przez Ferdynanda A. Ossendowskiego – znanego w II RP podróżnika, pisarza, dziennikarza, prezesa prestiżowego Związku Dziennikarzy i Literatów.

Kpt. ż. w. Leszek Wiktorowicz – słuchacz wykładów z nawigacji T. W. Meissnera w PSM w Gdyni, obecnie komendant Białej Fregaty – wspominał w anegdotycznej formie kontakty z kapitanem, podkreślając jego wielkie zalety charakteru i wiedzę z nawigacji, którą przekazywał swoim słuchaczom przez wiele lat ich pracy na morzu. Spotkanie zakończono miłym



akcentem podpisywania książek przez syna T. W. Meissnera – Krzysztofa i Jego synową.

Książka składa się z 2 części – obszernego naukowego wstępu autorstwa Jana Kazimierza Sawickiego, odnoszącego się do pracy zawodowej T. Meissnera, jego dokonań w kształceniu kadr morskich i pracy w żegludze, życiorysu oraz pisarstwa i motywów edycji tej publikacji.

Kolejna część to reedycja tomu „Dookoła świata na «Darze Pomorza» (1934-1935)”, wstępu i 21 chronologiczno-tematycznych rozdziałów z poszczególnych etapów podróży okołoziemskiej żaglowca. Należy zaznaczyć, iż jedynej takiej podróży, gdyż powojenne próby podjęte przez kpt. ż. w. Stefana Gorazdowskiego nie powiodły się. Dopiero „Dar Młodzieży” dokonał opłynięcia globu w terminie od 3 IX 1987 do 1 VI 1988 r. pod dowództwem kpt. ż. w. Leszka Wiktorowicza, płynąc szlakiem trudniejszym i mniej egzotycznym, wokół przylądka Horn.

*mgr Witold Parteka
Pracownia Historii Katedra Nauk
Humanistycznych WPiP*

T. W. Meissner, Dookoła świata na „Darze Pomorza” (1934-1935), Wydawnictwo „Kos”, seria wydawnicza Księgi Floty Ojczyściej, tom 25, Katowice 2006.

V MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA Fizyczne i Chemiczne Aspekty Ekologii Wód Naturalnych



W dniach 22-23 czerwca 2006 roku w Akademii Morskiej w Gdyni przy ulicy Morskiej odbyła się V Międzynarodowa Konferencja „Fizyczne i Chemiczne Aspekty Ekologii Wód Naturalnych”, zorganizowana przez Katedrę Fizyki. Współorganizatorami byli: Instytut Oceanologii PAN w Sopocie, Zakład Fizyki Morza i Środowiska Instytutu Fizyki Uniwersytetu

Szczecińskiego, Zakład Fizyki Instytutu Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego Akademii Morskiej w Szczecinie oraz Katedra Fizyki Akademii Morskiej w Gdyni. Patronat objął rektor Akademii Morskiej w Gdyni prof. dr hab. inż. Józef Lisowski.

W trakcie konferencji wygłoszono ponad 30 referatów oraz zaprezentowano kilkanaście posterów. Udział wzięli naukowcy z różnych środowisk naukowych, m.in. z Instytutu Oceanologii PAN w Sopocie, Instytutu Oceanologii Rosyjskiej Akademii Nauk w Moskwie, Morskiego Instytutu Hydrofizycznego Akademii Nauk Ukrainy w Sewastopolu, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Szczecińskiego, Akademii Medycznej w Gdańsku, Politechniki Poznańskiej, Instytutu Budownictwa Wodnego PAN w Gdańsku, Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Gdyni, Akademii Morskiej w Szczecinie oraz Akademii Morskiej w Gdyni. Uczestniczyła także grupa młodzieży z I liceum Akademickiego w Gdyni i II Liceum w Rumi, nad którymi opiekę sprawuje między innymi Akademia Morska.

Część prezentacji zostanie wydana przez Akademię Morską w Gdyni w formie opracowania zbiorowego pod redakcją prof. dr. hab. Tadeusza Króla p.t. „Physiochemical Problems of Natura Waters Ecology Vol. V”.

prof. dr hab. Tadeusz Król



ODZNACZENIA PAŃSTWOWE

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 października 2006 r., na wniosek ministra gospodarki morskiej, za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej odznaczeni zostali:

Srebrnym Krzyżem Zasługi

dr hab. inż. Piotr Palich

Brązowym Krzyżem Zasługi:

Bożena Afeltowska
dr inż. Andrzej Kasprowicz
dr inż. Grzegorz Rutkowski
inż. Władysław Wiśniewski

Za wzorowo wykonywaną pracę i zasługi dla gospodarki morskiej Oznakę Honorową „Zasłużony Pracownik Morza” otrzymał

mgr Waldemar Wolniakowski



Minister gospodarki morskiej Rafał Wiechecki wręcza odznaczenie dr. inż. Piotrowi Sas Bojarskiemu...

Za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymali:

dr Lucyna Augustyniak
dr hab. inż. Piotr Dębicki
dr inż. Krzysztof Januszewski
dr hab. Andrzej Kuriata
dr inż. Piotr Sas Bojarski
prof. dr hab. inż. Ryszard Strzelecki
dr Anna Styszyńska

Nagrody Ministra Gospodarki Morskiej z tytułu osiągnięć naukowych i dydaktycznych w roku akademickim 2005/2006 otrzymali:

prof. dr hab. inż. Romuald Cwilewicz
prof. dr hab. inż. Józef Lisowski



... i mgr. Waldemarowi Wolniakowskiemu.

NAGRODY REKTORA AKADEMII MORSKIEJ W GDYNI

Nagrody indywidualne dla nauczycieli akademickich za osiągnięcia naukowe w roku 2005**Nagroda I stopnia:**

dr hab. inż. Ewa Babicz – Zielińska, prof. nadzw. AM
dr inż. Krzysztof Górecki
dr hab. Mirosław Koziński, prof. nadzw. AM
dr inż. Andrzej Miszczak
prof. dr hab. inż. Piotr Przybyłowski
dr Leszek Smolarek
dr hab. inż. Izabela Steinka, prof. nadzw. AM
dr hab. inż. Maria Śmiechowska, prof. nadzw. AM
prof. dr hab. inż. Krzysztof Wierzchowski
dr hab. inż. Janusz Zarębski, prof. nadzw. AM

Nagroda II stopnia:

dr hab. inż. Adam Weintritt, prof. nadzw. AM
dr hab. inż. Andrzej Banachowicz, prof. nadzw. AM
dr inż. Witold Gierus
prof. dr Mirosław Judziński
dr inż. Piotr Kaczorek
dr Magdalena Klopott
dr inż. Karolina Kraśnicka
dr inż. Paweł Krasowski
prof. dr hab. Krzysztof Luks

dr Arkadiusz Mazurkiewicz
dr inż. Joanna Newerli – Guz
dr inż. Marcin Pięłowski
dr inż. Krzysztof Posobkiewicz
dr Adam Przybyłowski
dr Barbara Pytko
prof. dr hab. inż. Maria Rutkowska
prof. dr hab. inż. Dominik Rutkowski
dr inż. Agnieszka Rybowska
prof. dr hab. inż. Ryszard Strzelecki
prof. dr hab. inż. Roman Śmierczalski, prof. nadzw. AM
dr inż. Aleksandra Wilczyńska
dr inż. Daniel Wojciechowski
dr inż. Jerzy Żurek

Nagroda III stopnia:

dr inż. Mirosław Czechowski
dr hab. inż. Marek Hartman, prof. nadzw. AM
prof. dr hab. Piotr Jędrzejowicz
dr hab. Kazimierz Krauze, prof. nadzw. AM
prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski
dr hab. Jan Kazimierz Sawicki, prof. nadzw. AM



**Nagrody indywidualne za osiągnięcia dydaktyczne w roku 2005.****Nagroda I stopnia:**

dr inż. Krystyna Noga
dr inż. Krzysztof Kamiński

Nagroda II stopnia:

mgr Romuald Grabowski
mgr Maria Łozińska
mgr Henryk Szulga

Nagroda III stopnia:

mgr Aleksandra Hulanicka
dr inż. Edward Krajczyński,
prof. nadzw. AM

Nagrody zespołowe za osiągnięcia naukowe i organizacyjne w roku 2005

Za zorganizowanie konferencji międzynarodowej i redakcję materiałów konferencyjnych IMEKO TC 4/2005.

zespół WE w składzie:
dr inż. Bolesław Dudojć
dr inż. Romuald Maśnicki
dr inż. Tomasz Tarasiuk

Z zespołu został wyłączony prof. dr hab. inż. Janusz Mindykowski, kandydujący do nagrody JM Rektora III stopnia za osiągnięcia naukowe.

Za zorganizowanie XXII Sympozjum Podstaw Konstrukcji Maszyn w Juracie, 19-23 września 2005.

zespół WM w składzie:
dr hab. inż. Wiesław Taretko,

prof. nadzw. AM - przewodniczący Komitetu Organizacyjnego
dr inż. Leonard Hempel
dr inż. Waldemar Król
mgr inż. Krzysztof Rudzki
mgr inż. Piotr Kamiński
mgr inż. Tomasz Malinowski

Nagrody Rektora Akademii Morskiej dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi za rok 2005:**I stopnia:**

Czesław Krzyżanowski

II stopnia:

mgr Tomasz Degórski
mgr Alina Pisarek

III stopnia:

Krystyna Bakuła
Elżbieta Banaszkiwicz
Urszula Blok
Teresa Brodnicka

mgr Barbara Cichosz
mgr Urszula Danek
mgr Izabela Dudek-Muczyńska
Bogumiła Gasztych
inż. Henryk Haładuda
mgr Jerzy Janowski
mgr inż. Barbara Jarząbek
Helena Klajszmit
Danuta Maczulska
mgr Ireneusz Meyer
Mirosław Miętek
Zofia Mosek

mgr Maria Pakieła
Elżbieta Pielech
inż. Maria Podsiadło
Jan Rick
mgr inż. Wojciech Stasiak
Mariusz Strojewski
mgr Joanna Tarasiuk
inż. Zenon Troka
Krystyna Witkowska
mgr inż. Antoni Wygoda

REKTOR I SENAT AKADEMII MORSKIEJ W GDYNI mają zaszczyt zaprosić na Święto Szkoły

5.12.2006 (wtorek)

19.00 Mistrzostwa Akademii Morskiej w pływaniu (pływalnia AM – al. Jana Pawła II)

7.12.2006 (czwartek)

17.00 Apel poległych (przed budynkiem głównym AM ul. Morska 83)
17.30 Spotkanie okolicznościowe absolwentów i wychowanków Uczelni (klub „Bukszpryt”)
18.00 Recital piosenki poetyckiej i literackiej Jarosława Jara Chojnackiego (klub „Bukszpryt”)

8.12.2006 (piątek)

8.00 Uroczyste podniesienie bandery (przed budynkiem głównym AM, ul. Morska 83)
8.15 Złożenie kwiatów pod pomnikiem „Tym, którzy nie wrócili z morza” (bulwar Nadmorski)
8.30 Msza św. w intencji pracowników, studentów oraz absolwentów uczelni, koncelebrowana przez arcybiskupa Tadeusza Gołowskiego (aula im. T. Meissnera, ul. Morska 83)
9.30 koncert wokalnoinstrumentalny z okazji 5-lecia istnienia Chóru AM (aula AM)
11.00 Spotkanie rektora z członkami stowarzyszeń
12.00 Wręczenie odznaczeń państwowych (sala Senatu AM)

Imprezy towarzyszące:**8.12.2006 (piątek)**

10.30 Bieg Przełajowy o Puchar Rektora
10.30 Turniej trójek mieszanych piłki siatkowej (hala sportowa AM ul. Morska 83)
14.00 Mecz piłki siatkowej reprezentacja I roku
14.00 Turniej tenisa stołowego
16.00 Mistrzostwa Akademii Morskiej w Futsalu – reprezentacje wydziałów
20.00 Studencki wieczór klubowy – Bal Sportowca (klub „Bukszpryt”, ul. Morska 83)

Uzupełnienie do nr 34 „AKM”:

opiekunem Koła Nawigator jest mgr inż. kpt. ż. w. Stanisław Żurkiewicz, natomiast Koła ECDIS – dr hab. inż. kpt. ż. w. Adam Weintrit prof. nadzw. AM. Planetarium należy organizacyjnie do Katedry Nawigacji.

Migawki z rejsów „Daru Młodości” 2006



